



## Kwesta regionalistów na cmentarzu parafialnym

strona 19



TYGODNIK LOKALNY

# wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

4 - 10 listopada 2025 r. ■ nr 44 (1028) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

lubartow.24wspolnota.pl

## Arkadiusz na randce z Julią w Kozłowie

strona 16

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

# Przyjęcia na urologię wstrzymane

## „Trudności w zapewnieniu obsady lekarskiej”

STRONA 6

## Zmarł Michał Michałowski

39-letni  
radny  
z Kamionki



STRONA 4

## Gest Tomasiaka w stronę Kuśmierzaka

„Pogarda”

„Porozumiałem  
się migowo”

Jacek Tomasiak wykonał  
gest w stronę czoła



STRONA 23

JAKUBOWICE KONIŃSKIE

## To ich szkoła marzeń



STRONA 24



Informator  
Powiatu  
Lubartowskiego

STRONA 5

Podmiot Leczniczy

wpisany do rejestru pod nr księgi 000000188088

MD Multi Diagnostica PROFESSIONAL

tel. 12 358-42-58



## OSTEOPOROZA

Badanie densytometryczne

• z KRĘGOSŁUPA LĘDŹWIOWEGO

• z SZYJKI KOŚCI UDOWEJ



Pracownia posiada  
System Zarządzania Jakością  
GWARANTUJEMY ZAUFANIE

W dniu 06 listopada 2025

osteobus zaparkuje na terenie

SPZOZ ul. Cicha 14

w Lubartowie

Zapisy tel. 512-351-600

**CENA 60 zł**

ZAPRASZAMY

Więcej zezwoleń na sprzedaż alkoholu  
w Lubartowie, ale prohibicja też.  
Przynajmniej w nocy



STRONA 17

REKLAMA  
**LUBARTOWSKIE  
CENTRUM KOMINIARSTWA**

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.  
Frezowanie (rozwiercanie),  
wkłady kominowe ceramiczne,  
nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.  
Budowa całych kominów  
i remonty ponad dachem.

Kominy izolowane Kwasoodporne.  
Tel. 781-495-997, 578 143 582

**AUTO KASACJA  
SKUP AUT**

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA  
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661



Dom Pogrzebowy **Malesa**

ELASTYCZNOŚĆ CEN,  
BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI

BEZPŁATNA CHŁODNIA

Dyżur całodobowy: 501 688 811  
www.malesa.com.pl

**FOTOPRZEWORSKI**  
FOTOGRAFIA I FILMOWANIE  
21-150 Kock  
ul. Jana Pawła II 32

**STUDIO KOCK**

ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW  
W 5 MIN 8 SZT + PORTRET GRATIS

TEL. 663 936 341



S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji  
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,  
tel. 791 194 007,  
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny  
Mateusz Orzechowski  
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze  
Marcin Kusyk  
kusk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała  
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu  
i reklamy  
Anna Mokrzycka  
tel. 691 782 434  
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy  
Agata Badziak  
tel. 517 070 803  
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista  
ds. Marketingu i Reklamy  
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,  
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport: Mateusz Polynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca  
Wydawnictwo Wspólnota  
Mateusz Orzechowski

Druk  
Polska Press Drukarnia Białystok  
ul. Ignatki 40/2

Księgowość  
tel. 510 166 892

Kolportaż  
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych  
osobowych Wydawnictwa Wspólnota  
dostępna jest na naszej stronie internetowej  
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ  
OGŁOSZENIE

## POWIAT LUBARTOWSKI

## Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

## Kamionka

- Sklep Karolina  
ul. Lubartowska 12

## Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz  
ul. Żabia 2

## Ostrówek

- Sklep Korona,  
Ostrówek Kolonia 12

## Kock

- Ubezpieczenia Tomasz  
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17  
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz  
Przeworski, ul. Kleeberga 10  
(obok Biedronki)

## Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna  
Blicharz, ul. Rynek 24

## Michów

- Komis Bogusława  
Staniak ul. Rynek 1 21

Setne urodziny mieszkanki gminy Lubartów.  
Jubileusz Marii Zarzyckiej

Mieszkanca gminy  
Lubartów Maria  
Zarzycka obchodziła  
setną rocznicę urodzin.  
Z tej okazji Jubilatka  
otrzymała list od  
premiera Donalda  
Tuska. List napisał też  
wójt gminy Lubartów  
Jarosław Budka.

- Z głębi serca życzę, aby  
kolejne dni przynosiły spo-  
kój, zdrowie i radość. Niech



Maria Zarzycka skończyła 100 lat

obecność bliskich, ich troska  
i miłość będą źródłem co-  
dziennego uśmiechu, a wspo-  
mnienia – powodem do dumy  
i wdzięczności - napisał do  
Jubilatki.

Wójt i przewodniczący  
Rady Gminy Mariusz Goluch  
przekazali życzenia i kwiaty  
oraz medal pamiątkowy na  
ręce synów Marii Zarzyckiej.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

**Stara Łazienka**  
ZAPRASZA NA  
**ANDRZEJKI**  
SOBOTA  
**29.11**  
19:00 - 02:00  
250 ZŁ/OS.  
W CENIE:  
- 3 DANIA GORĄCE  
- 10 PRZYSTAWEK  
- NAPÓJE, SŁODKI STÓŁ  
- 0.5L WÓDKI DLA PARY  
MUZYKA / ZABAWA / WROŻBY  
DJ ZIU-TECK  
GRUPY OD 10 OS. - RABAT 10%  
696 310 838

**ambit**  
● internet  
● telewizja  
● telefon  
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7  
tel. (81) 854 3763

## NEKROLOGI

**Barbara Radczuk**  
67 lat, zm. 20 października

**Józef Borzęcki**  
70 lat, zm. 23 października

**Wiesław Charliński**  
79 lat, zm. 19 października

**Stefania Lisek**  
86 lat, zm. 27 października

**Helena Tokarska**  
92 lata, zm. 19 października

**Zbigniew Mierzwiński**  
76 lat, zm. 26 października

**Jadwiga Rodak**  
71 lat, zm. 18 października

**Marek Monist**  
67 lat, zm. 21 października

**Mieczysława Bielińska**  
94 lata, zm. 18 października

**Czesław Maleszyk**  
93 lata, zm. 29 października

## Co, gdzie, kiedy? POW. LUBARTOWSKI

LISTOPAD  
**6**  
CZW.

Koncert „Niepodległa Młodych”,  
PMDK, godz. 18

LISTOPAD  
**7**  
PT.

Wydarzenie pt. Świętujemy  
Niepodległą!, Muzeum  
Zamoyskich w Kozłowie, godz. 17

LISTOPAD  
**11**  
WT.

Obchody Święta Niepodległości,  
kościół pw. Wniebowzięcia NMP  
w Michowie, godz. 9.15

R E K L A M A

**CAŁODOBOWA APTEKA**  
ul. A. Mickiewicza 3-5 na Mickiewicza  
www.aptekacurate.pl

**Centrum Medyczne curate**  
Podstawowa Opieka Zdrowotna: NFZ  
Lekarze rodzinni / Lekarze pediatrzy / Pielęgniarka  
środowiskowo-rodzinna / Potożna środowiskowa  
/ Punkt szczepień / Punkt pobrania laboratoryjnych  
Poradnie specjalistyczne:  
• ginekologiczna  
• stomatologiczna  
• kardiologiczna  
• dermatologiczna  
• chirurgii naczyniowej  
• urologiczna  
• endokrynologiczna  
• alergologiczna dla dzieci  
• pracownia USG  
ul. A. Mickiewicza 3-5 www.curatecm.pl

**DOM POGRZEBOWY**  
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6  
- Gwarantujemy najwyższy  
standard usług  
- Zabieranie zwłok z domu  
- Załatwiamy formalności  
w ZUS, KRUS  
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

**Kompleksowe Usługi Pogrzebowe**  
Marcin Grzegorzczak  
Sala pożegnań  
Chłodnia  
Lubartów,  
ul. Cicha 12  
Dyżur Całodobowy  
508 107 618

INFORMATOR  
BRANŻOWY

## USŁUGI

SERWIS OKIEN  
naprawy, regulacje,  
konserwacja  
609 725 443

## USŁUGI POGRZEBOWE

## DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1, Lubartów  
całodobowo:  
Tel. 501688811  
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY  
GRZEGORCZYK

Lubartów, ul. Lubelska 224  
(Rondo w Łucce)  
tel: 508 107 618  
DYŻUR CAŁODOBOWY

## DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski  
tel. 508 505 702  
całodobowo

## USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,  
tel. 663 718 430,  
570 746 317  
całodobowo

## NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD  
montaż i serwis klimatyzacji  
Lubartów ul. Słowackiego 21  
tel. 505 867 030

REMONTOWO-  
BUDOWLANE

Prace na wysokościach  
technikami alpinistycznymi:  
tel. 601 946 134

## KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego  
budynków

kominiarskie, gazowe,  
budowlane, elektryczne  
502 402 728

## POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7  
PUCHACZÓW  
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników  
i maszyn rolniczych. Maszyn  
budowlanych. Samochodów.  
ładunków o masie do 7t  
POMOC DROGOWA 24H  
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych  
i budowlanych o masie do 10 t  
POMOC DROGOWA 24 h  
FREEHOLPL  
tel. 793 793 136

## SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY  
STACJA KONTROLI POJAZDÓW  
SERWIS KLIMATYZACJI  
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE  
SYSTEMY KASOWE, WAGI,  
METKOWNICE  
SPRZEDAŻ, SERWIS  
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

## KANTOR

Kantor Wymiany Walut  
Frank (przy Poczcie)  
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu  
81 854 20 35,  
Lubartów, Legionów 33

## GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe  
pon. - pt. 9-17.30  
tel. 508 577 635"  
ul. Nowodworska 18D

LUB

24  
LUBARTOW

24wspolnota.pl

MASZ TEMAT?  
ZADZWOŃ

791 194 007



# Słowna bitwa o politykę, Lewart i Spółdzielnię Mieszkaniową

Większość radnych zgłosiła przeciw dopuszczeniu do głosu prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej Jacka Tomasiaka na sesji Rady Miasta. Pojawił się on na obradach w chwili, gdy dyskusja dotyczyła obecności sympatyków klubu Wspólnota Lubartowska w zarządzie MKS Lewart i sponsorowania Lewartu przez Spółdzielnię Mieszkaniową.

Tomasiak w tej kadencji nie jest radnym, a honorowym przewodniczącym klubu Inicjatywa dla Lubartowa.

Zaczęło się od zmian w uchwale budżetowej. W dziale Obsługa papierów wartościowych, kredytów i pożyczek skarbnik Lucyna Biskup proponowała zmniejszyć wydatki o 180 tys. zł. Środki te miały być przeniesione do działu kultura fizyczna, z przeznaczeniem na dotację.

### Radna Pasikowska: Lewart upolityczniony

Zareagowała na to radna Beata Pasikowska z klubu Inicjatywa dla Lubartowa.

- Czy te środki to jest dotacja dla Lewartu? - spytała.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami zostanie ogłoszony konkurs - odpowiedziała skarbnik Lucyna Biskup.

- Jeśli okaże się za tydzień, dwa, że te środki trafią do Lewartu, to chcemy mieć możliwość wypowiedzenia swojego zdania na ten temat. Chciałam przedstawić, jak wygląda zarząd Lewart Lubartów. W zarządzie mamy pana Janusza Podłęsnego, który jest prezesem, który startował z KW Wspólnota Lubartowska. Mamy panią Ewę Brzykską-Badyoczek, która również startowała z KW Wspólnota Lubartowska w ostatnich wyborach samorządowych. Mamy pana Marka Polichańczyka jako skarbnika, który jest reprezentantem komitetu Wspólnota

Lubartowska i mamy pana Janusza Miturę, który również startował z list wyborczych KW Wspólnota Lubartowska. Oprócz tego jest jedna osoba, która nie jest powiązana z komitetem Wspólnota Lubartowska. My jako nasz klub sprzeciwiamy się zdecydowanie takiemu upolitycznianiu sportu w Lubartowie. To jest karygodne, żeby działacze polityczni, którzy mają chyba co robić, zawłaszczali w taki sposób również organizację sportowe - powiedziała radna.

Klub Inicjatywa dla Lubartowa jest przeciwny dotowaniu Lewartu w tej sytuacji. Radna określiła Lewart jako organizację upolitycznioną.

### Radny Polichańczyk: Zarzut nie na miejscu

Odpowiedział jej Marek Polichańczyk.

- Ten przekaz pokazywał się już w telewizji Kanał S i jest jota w jotę cytatami z wypowiedzi pana Tomasiaka, pana Jaworskiego i pana Wasaka (chodzi o byłego prezesa MKS Lewart Macieja Jaworskiego i byłego skarbnika Jacka Wasaka - przyp. Red.). Chciałbym tylko przypomnieć, że pan Wasak i pan Jaworski startowali z list pana Tomasiaka. Wtedy nie było mowy o upolitycznieniu. Zaangażowany w sport jestem od 30 lat, bo ukończyłem AWF - mówił radny i przypomniał, że był kiedyś prezesem MKS Lewart i za jego kadencji Lewart miał budżet zamykany na plusie.

- Kandydatów do zarządu Lewartu zgłaszali członkowie delegacji walnego zgromadzenia. Również była zgłaszana kandydatura pana Wasaka i pana Jaworskiego. I jednogłośnie walne zgromadzenie wybrało taki zarząd, jaki wybrało - mówił radny Polichańczyk. Według niego wśród członków delegatów są osoby o różnych poglądach, więc zarzut o upolitycznieniu jest nie na miejscu. Ewa Badyoczek-Brzykska jest natomiast osobą powiązaną z piłką nożną, ma kontakty z Górnikiem Łęczna i Motorem Lublin.

Radny uważa, że nie ma po-



Prezes SM Jacek Tomasiak nie został dopuszczony do głosu na sesji Rady Miasta

wodów do niepokoju o środki na dotacje, bo będzie konkurs i wygra organizacja, która złoży najlepszą propozycję.

- Prosiłbym o zainteresowanie się, czy sponsorzy tacy jak Spółdzielnia Mieszkaniowa wywiązują się z obietnic danych klubowi, a więc po podpisaniu protokołu negocjacyjnego na 10 tys. zł, a nie wpłaceniu tej kwoty do tej pory, natomiast podwyższaniu czynszu klubowi z 200 zł do 700 zł, wycofaniu transmisji z meczów - powiedział radny Polichańczyk.

### Przybywa prezes

Punkt widzenia Spółdzielni Mieszkaniowej przedstawiał radny Paweł Sokół z Inicjatywy dla Lubartowa.

- Spółdzielnia Mieszkaniowa przeznaczyła w tym roku na Lewart Lubartów 43 tys. zł. Dodatkowo bezpłatnie udostępniała możliwość transmisji meczów Lewartu. Do tej pory Spółdzielnia Mieszkaniowa za przysługującą złotówkę użyczała Lewartowi 25 mkw pomieszczenia biurowego. Inna firma wyceniła ten lokal po najniższej linii 30 zł za mkw. Wychodziłoby to 750 zł miesięcznie - mówił radny. W sumie według przedstawionych przez niego wyliczeń spółdzielnia w gotówce, usługach i symbolicznym czynszu dawała Lewartowi ponad 88 tys. zł

rocznie.

W trakcie dyskusji na sali obrad pojawił się Jacek Tomasiak. Paweł Sokół złożył wniosek, żeby radni pozwolili mu zabrać głos na sesji, żeby zaprezentował swoje stanowisko. Przewodniczący Rady Miasta Tomasz Krówczyński zgodził się, żeby miało to miejsce w punkcie wolne wnioski.

### Nie udzielili głosu

Przed głosowaniem nad udzieleniem Jackowi Tomasiakowi głosu obrady opuścił radny Piotr Kusyk z klubu Inicjatywa dla Lubartowa. Za udzieleniem głosu prezesowi Spółdzielni Mieszkaniowej głosowali członkowie Inicjatywy dla Lubartowa (Aleksandra Berger, Ewa Grabek, Elżbieta Mizio, Beata Pasikowska, Paweł Sokół, Krzysztof Sroka, Teresa Wolińska) i radny Ryszard Gierach z Lubartowskiej Koalicji Samorządowej. W sumie - osiem osób. Przeciw udzieleniu głosu Jackowi Tomasiakowi byli radni z klubów Wspólny Lubartów, Wspólnota Lubartowska i LKS (Krystyna Bajda, Anna Furtak - Filip, Grzegorz Jaworski, Krystyna Jeziorska, Tomasz Krówczyński, Przemysław Kural, Anna Kusznier, Artur Kuśmierzak, Marek Polichańczyk) - dziewięć osób. Radni Andrzej Zieliński i Robert Błaszczak wstrzymali się od głosu. Przewodniczący

nie udzielił więc głosu prezesowi SM Nieobecność na głosowaniu Piotra Kusyka nie miała znaczenia, byłoby wtedy dziewięć głosów za udzieleniem głosu Tomasiakowi i dziewięć przeciw przy dwóch wstrzymujących, więc i tak głos nie byłby mu udzielony.

Przegłosowano też zmianę w uchwale budżetowej. Radna Pasikowska zwróciła się do burmistrza Krzysztofa Paśnika, żeby w ramach autopoprawki wskazać przeznaczenie 180 tys. zł uwolnionych z obsługi kredytów i pożyczek - według radnej pieniądze powinny być przeznaczone na remonty łazienek w szkołach (SP 1 i SP 3). Burmistrz odmówił, bo na remonty w szkołach miasto dostało znaczne środki z UE. Za przyjęciem zmian w budżecie zagłosowało 12 radnych, ośmiu wstrzymało się od głosu.

### Jacek Tomasiak: usunęli nasze logo

Jacek Tomasiak w rozmowie ze Wspólnotą potwierdza, że przyszedł na sesję, bo chciał odnieść się do twierdzeń radnego Marka Polichańczyka.

- Zarząd SM miał spotkanie z zarządem Lewartu, z panem Podleśnym i panem Bobiarskim. Podczas tego spotkania zadałem pytanie, dlaczego MKS Lewart zerwał współpracę ze Spółdzielnią Mieszkaniową. Pan Podleśny zrobił wielkie oczy i poprosił o uzupełnienie. Uzupełniając informację, przekazałem mu taką historię, że SM współpracuje i pomaga Lewartowi od 20 lat, odkąd jestem prezesem. Umowa była taka, że nasze logo SM znajdowało się na koszulkach Lewartu Lubartów, po kilku latach doszło logo Kanału S. W tym roku na początku, zanim jeszcze pan Polichańczyk został członkiem zarządu, były wydrukowane stroje na ten sezon zgodnie z naszymi oczekiwaniami. Po czym zmienił się zarząd, okazało się, że zostały wydrukowane stroje bez loga SM. Sponsorzy dają pieniądze po to, żeby też byli promowani. Okazało się, że pan Policha-

czuk indywidualnie za plecami pana Podłęsnego, za plecami pozostałych członków zarządu zamówił koszulki, z których usunął logo Spółdzielni Mieszkaniowej. Nikt nas o tym nie poinformował, a umowa została zerwana, to o co pan Polichańczyk ma pretensje? - powiedział Jacek Tomasiak Wspólnocie.

Odnosił się do zarzutów radnego Polichańczyka, że spółdzielcza telewizja Kanał S nie rejestruje meczów.

- Rejestrowaliśmy mecze w ramach współpracy, ale byliśmy też na nie zapraszani, toczyły się rozmowy, czy mamy coś takiego robić, czy nie. Nie jesteśmy osobami, które czytają w szklanych kulach. Jeśli ktoś nas nie powiadomił o niczym, to tak naprawdę nie wiedzieliśmy, czy pan Polichańczyk i zarząd w ogóle wpuści Kanał S na mecze, skoro zostały usunięte wszystkie emblematy i wszystko, co się wiązało ze Spółdzielnią Mieszkaniową z przestrzeni MKS Lewart - powiedział w rozmowie z nami prezes SM.

### Przywalili, a wypowiedzieć się nie dali

Jacek Tomasiak skomentował skład zarządu Lewartu.

- Była taka zasada, że sponsorzy mieli swoich przedstawicieli w zarządzie Lewartu. Myśmymy wskazali, że chcielibyśmy, żeby pan Maciej Jaworski był przedstawicielem Spółdzielni Mieszkaniowej. To człowiek, który ma doświadczenie w piłce nożnej. Zarząd został wybrany zupełnie inaczej. Na spotkaniu z zarządem pan Podleśny został poinformowany, że płacili tylko 200 zł za lokal, narósł dług, dlatego prosimy, żeby nam te pieniądze zwrócono - powiedział prezes SM.

Według niego obecne stawki odpowiadają stawkom obowiązującym w Lubartowie. Twierdzi, że przekazał zarządowi Lewartu, że żeby współpraca się układała, należy przywrócić poprzednie warunki. Ze strony klubu do tej pory odzewu nie było.

Marcin Kusyk

### ARTYKUŁ SPONSOROWANY

## Nowe miejsce dla miłośników czystych aut w Lubartowie

### Lubartów zyskał nowe, wyjątkowe miejsce na mapie motoryzacyjnej!

W Parku Handlowym Targowa powstała drogeria samochodowa, która łączy tradycję sklepu Kochamy Samochody z ul. Przemysłowej 20 z nowoczesną koncepcją studia pielęgnacji pojazdów. To nie tylko sklep z chemią i akcesoriami - to przestrzeń dla wszystkich, którzy chcą, by ich auta wyglądały perfekcyjnie.

Obok drogerii działa profesjonalna myjnia ręczna i studio detailingu, w którym każdy samochód otrzymuje indywidualne podejście. Tu liczy się precyzja, doświadczenie i pasja do motoryzacji. Klienci mogą skorzystać z mycia ręcznego, czyszczenia i pielęgnacji wnętrza, korekty lakieru czy aplikacji powłok ceramicznych. W efekcie auto nie tylko lśni, ale jest też skutecznie chronione przed czynnikami zewnętrznymi.



Nowa lokalizacja to połączenie wygody i jakości. Kierowcy znajdą tu produkty topowych marek, fachową obsługę i wszystko, czego potrzebują do pielęgnacji samochodu - od szamponów i wosków po akcesoria warsztatowe.

Nowa drogeria i myjnia to dowód, że Lubartów nie musi szukać motoryzacyjnych nowości w dużych miastach - teraz najwyższy poziom detailingu jest tu, na miejscu.

### PARK HANDLOWY TARGOWA

Kochamy Samochody - myjnia i drogeria samochodowa  
ul. Lubelska 200  
Lubartów  
www.myjnialubartow.pl  
tel. +48 724 020 040



# Pogrzeb lubartowskiego Kapucyna. Br. Zygmunt Komińczyk był nazywany „Bratem Słoneczko”

- Kiedy byliśmy na Poczekajce jako klerycy, nazywaliśmy brata Zygmunta „Bratem Słoneczko” - powiedział o. gwardian Wojciech Gwiazda podczas mszy świętej pogrzebowej w kościele oo. Kapucynów. Lubartowscy zakonnicy zegnali dziś brata Zygmunta Komińczyka.

To już drugi w krótkim czasie pogrzeb zakonnika z lubartowskiego klasztoru oo. Kapucynów. We wrześniu odszedł br. Marek Strycharski.

Zakonna droga br. Zygmunta. Dzisiaj odprawiono mszę świętą pogrzebową w intencji zmarłego 17 października br. Zygmunta Komińczyka. Urodził się 28 lipca 1940 r. w Kozuszkach, przez

długie lata należał do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, mieszkając i posługując w różnych miejscach kapucyńskiej obecności w Polsce. W 1994 r. złożył pierwszą profesję zakonną, a w 1999 roku profesję wieczystą w Zakonie Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Warszawskiej. W ciągu swojego życia zakonnego posługiwał jako furtyan, zakrystian i ogrodnik w klasztorach w Rywałdzie Królewskim, Białej Podlaskiej, Warszawie i Lublinie. Ostatnie lata życia przeżył we wspólnocie klasztoru w Lubartowie.

## Siostra Śmierć przyszła po mszy świętej

- Jako zakrystian był zawsze blisko ołtarza. Żegnamy brata, który kochał swoje powołanie



Br. Zygmunt Komińczyk ostatnie lata życia przeżył we wspólnocie klasztoru w Lubartowie. Zmarł 17 października w szpitalu w Lublinie w wieku 85 lat

i swoją posługę, właśnie przy ołtarzu Chrystusa. Brata, który do końca służył nam tutaj w kościele, wiernym i nam braciom w klasztorze. Zawsze otwarty, zawsze radosny. Kiedy byliśmy na Poczekajce jako klerycy, nazywa-



Trumna br. Zygmunta Komińczyka w kościele oo. Kapucynów



Zmarłego żegnali współbracia zakonnicy

liśmy brata Zygmunta „Bratem Słoneczko”, bo uśmiech zawsze gościł na jego twarzy. Z otwartością i radością mówił o swoim życiu, co jeszcze przed nim. Kiedy go odwoziliśmy do szpitala w Lublinie, mówił, że tylko na badania

i wróci do domu. Czy wiedział, że nie wróci? Nie wiemy. Ale przed szpitalem odbył spowiedź świętą, poprosił o sakrament namaszczenia chorych. Tak odjechał do szpitala. Był przygotowany na spotkanie z Siostrą Śmiercią, któ-

ra co ciekawe przyszła po niego zaraz po mszy świętej. Gdy z niej wychodził, osunął się i tak zasnął w Panu, zaraz po Eucharystii i komunii świętej. Powrócił do Domu Ojca w niebie - powiedział o. gwardian Wojciech Gwiazda w czasie mszy świętej pogrzebowej w kościele oo. Kapucynów w Lubartowie.

W pogrzebie br. Zygmunta Komińczyka uczestniczyła jego rodzina, dla której pozostał kochającym wujkiem, o. prowincjał Paweł Szymala, księży z dekanatu lubartowskiego z ks. dziekanem Andrzejem Jużko na czele, współpracownicy i przyjaciele klasztoru oo. Kapucynów w Lubartowie.

Ciało br. Zygmunta złożono na cmentarzu parafialnym w Lubartowie.

Marcin Kusyk

## Husaria zdobędzie Lubartów. Skrzydlaci jeźdźcy przyjadą na Święto Niepodległości

Husarze na koniach uświetnią obchody Święta Niepodległości w Lubartowie 11 listopada. Udział skrzydlatych jeźdźców w patriotycznych obchodach w Lubartowie jest możliwy dzięki współpracy, jaką nawiązali radny miejski Krzysztof Sroka i radny gminny Łukasz Żmuda z posłem Markiem Jakubiakiem.

Posel Marek Jakubiak, kandydat na prezydenta RP w wyborach 2020 r. i w 2025 r., jest fanem husarii, polskiej ciężkiej jazdy z XVI – XVIII w. Jest inicjatorem akcji społecznej Husaria Przed Pałac – poseł chciałby, żeby przed Pałacem Prezydenckim straż pełnili husarze w pełnych zbrojach. Namawiał na to prezydenta Andrzeja Dudę, chce teraz przekonać prezydenta Karola Nawrockiego. Posel utrzymuje kontakty ze stowarzyszeniami i grupami rekonstrukcyjnymi odtwarzającymi husarię. Skontaktował się z nim radny Krzysztof Sroka, który wpadł na pomysł, żeby husarze uświetnili lubartowskie obchody 11 listopada.

### Radny pisze do posła

- Miesiąc temu napisałem list do pana posła z prośbą, żeby skontaktował mnie z husarią polską, bo chciałbym, żeby wzię-



Krzysztof Sroka i Łukasz Żmuda w siedzibie Lubelskiej Chorągwi Husarskiej

ła udział w Święcie Niepodległości w Lubartowie. Dostałem odpowiedź od Kancelarii Sejmu, dostałem numery, umówiłem się z panem Andrzejem Malczakiem, jest to przedstawiciel Lubelskiej Chorągwi Husarskiej, który zaprosił mnie do siebie do Lublina. Udałem się tam z wiceprzewodniczącym Rady Gminy Lubartów Łukaszem Żmudą. Spotkanie przebiegało bardzo owocnie, w trakcie spotkania dołączył do nas Henryk Sawczuk, komendant 7 Pułku Ułanów Lubelskich. Poprosiłem ich o wzięcie udziału w Lubartowie. Mamy zielone światło tutaj w samorządzie, logistyka jest już dogadana, wszystko jest dopięte na ostatni guzik. Wystąpi dwóch jeźdźców w pełnej zbroi jazdy ciężkiej, czyli mówimy tutaj o skrzydłach, kopiach, chorągwi. Prze-

jazd będzie przepiękny – mówił radny Sroka na sesji Rady Miasta 29 października.

### Husaria apolityczna

- Chciałbym, żeby ta akcja i występ naszych gości był całkowicie apolityczny, nieprzylaszczony przez jakikolwiek samorząd. Apeluję do wszystkich trzech samorządów. Mogę podziękować wszystkim mieszkańcom radnym, klubom, radnym gminy i powiatu, za pomoc, która umożliwi ubogacenie Święta Niepodległości w naszym mieście. Cieszymy się wszyscy razem i podziwiamy z dumą piękny epizod z historii I Rzeczypospolitej, jakim jest ciężka jazda, husaria polska – powiedział radny Krzysztof Sroka.

Marcin Kusyk

## Zmarł Michał Michałowski, 39-letni radny z Kamionki

Urodzony 2 grudnia 1985 roku, Michał Michałowski zmarł 31 października tego roku w wieku niespełna 40 lat.

Od 2014 roku był radnym Rady Gminy, a od 2021 roku pełnił funkcję radnego Rady Miejskiej w Kamionce. W latach 2014–2018 był członkiem Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia, Ochrony Środowiska i Spraw Społecznych, w latach 2019–2024 przewodniczył Komisji Gospodarczej, a od 2024 roku pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Działalność społeczna Michałowskiego obejmowała m.in. organizację prac w Wól-



Urodzony 2 grudnia 1985 roku, Michał Michałowski zmarł 31 października tego roku w wieku niespełna 40 lat

ce Krasienińskiej. To za jego inspiracją odnowiono budynek świetlicy wiejskiej w tej miejscowości, wybudowano parking, zakupiono działkę

na rzecz mieszkańców.

Ponadto przez wiele lat pełnił funkcję Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Wólce Krasienińskiej oraz inicjował akcje sprzątnięcia i porządkowania okolicy.

- Był przykładem wielkiej pracowitości, a przy tym niewymownej skromności. W tej części gminy był podporą i oparciem dla wielu, z największym pietyzmem zajmował się każdym, ktokolwiek zwrócił się do niego o pomoc. To dramat, że tak wartościowi i młodzi ludzie muszą odejść. Nam pozostaje najlepsza pamięć i bycie najlepszymi wersjami siebie dla innych... takimi słowami żegna go Urząd Miejski w Kamionce.

red.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

## Śp. Michała Michałowskiego

Radnego Rady Miejskiej w Kamionce

W swojej wieloletniej służbie na rzecz naszej Gminy dał się poznać jako ten, który na pierwszym miejscu stawia dobro Mieszkańców. Jego zaangażowanie, mądrość i otwartość na drugiego człowieka na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia w imieniu całej Wspólnoty Samorządowej Gminy Kamionka składają

Burmistrz Miasta Kamionka oraz Przewodnicząca Rady Miejskiej w Kamionce





## Sołtysi z powiatu lubartowskiego w gronie najlepszych w województwie lubelskim



W Lubelskim Centrum Konferencyjnym 20 października 2025 r. odbyła się uroczysta gala wręczenia nagród w konkursie „Nasz Sołtys 2025”, podczas której przyznano nagrody główne oraz wyróżniono najbardziej zaangażowanych i aktywnych sołtysów z całego województwa lubelskiego. W tym zaszczytnym gronie znalazły się dwie przedstawicielki z powiatu lubartowskiego.

Celem konkursu było uhonorowanie osób, które z pasją, poświęceniem i zaangażowaniem działają na rzecz swoich miejscowości i ich

mieszkańców. Wydarzenie zorganizowane przez Samorząd Województwa Lubelskiego zgromadziło licznych gości, samorządowców oraz przedstawicieli wsi z całego regionu. Nagrody wręczali **Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski** oraz **Wicemarszałek Marek Wojciechowski**.

Wśród 10 wyróżnionych znalazły się dwie sołtyski z powiatu lubartowskiego: **Agnieszka Krasucka** – sołtys wsi **Stoczek Kocki** (gm. Jeziorany), **Elżbieta Kusyk** – sołtys wsi **Pożarów** (gm. Firlej).

Serdecznie gratulujemy obu Paniom i życzymy dalszych sukcesów oraz nieustającej satysfakcji z pełnionej funkcji.

## Rozbudowa drogi w gminie Serniki

Władze powiatu lubartowskiego spotkały się z przedstawicielami firmy VIA AMBRA, aby omówić szczegóły rozbudowy drogi powiatowej nr 1559 L w gminie Serniki. Pierwsze konsultacje w tej sprawie odbyły się w środę, 22 października 2025 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego.

Celem spotkania było omówienie szczegółów koncepcji rozbudowy drogi, a także wskazanie kluczowych rozwiązań technicznych, niezbędnych do realizacji inwestycji. W wydarzeniu uczestniczyli Członek Zarządu Powiatu Lubartowskiego Sebastian Wysocki, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Lubartowskiego Wojciech Koziej, Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Grzegorz Jaworski oraz przedstawiciel firmy VIA AMBRA, odpowiedzialnej za opracowanie dokumentacji projektowej, Sebastian Grabiński.

Rozbudowa drogi o długości około 11,8 km obejmuje m.in.: budowę ciągu rowerowo-pieszego, wykonanie asfaltowej na-



wierzchni o szerokości 6 metrów, podświetlane przejścia dla pieszych, wykonanie odpowiednich zjazdów, wymianę przepustów oraz montaż barier zabezpieczających.

Realizacja tej inwestycji w znacznym stopniu przyczyni się do zwiększenia komfortu oraz bezpieczeństwa mieszkańców naszego powiatu.

## Nowy samochód dla DPS w Ostrowie Lubelskim

Powiat Lubartowski przekazał nowy samochód przystosowany do przewozu osób z niepełnosprawnościami, z którego będą korzystali podopieczni Domu Pomocy Społecznej w Ostrowie Lubelskim. Uroczyste przekazanie i poświęcenie auta odbyło się 30 października 2025 r.

Zakup samochodu był możliwy dzięki dofinansowaniu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach projektu „AUTO SPRAWNI II” realizowanego z programu „Wyrównywanie różnic między regionami III”. Wartość inwestycji to blisko 205 tys. zł, z czego 151 tys. zł pochodzi z dofinansowania PFRON, a niemal 54 tys. zł stanowi wkład własny Powiatu Lubartowskiego.

Realizacja projektu, w wyniku którego zakupiono pojazd, pozwoli-



ła na likwidację barier transportowych występujących w jednostce. Nowy środek transportu zwiększy dostęp mieszkańców do pomocy medycznej, rehabilitacji oraz uczestnictwa w życiu społecznym, a także będzie przeciwdziałał wykluczeniu społecznemu i wspierał dalsze podnoszenie standardów opieki w placówce.

## Rozmawiali o czytelnictwie i współpracy - szkolenie dla dyrektorów bibliotek



W Sali Rycerskiej Starostwa Powiatowego w Lubartowie, 28 października odbyło się spotkanie dyrektorów bibliotek publicznych z terenu powiatu lubartowskiego. Szkolenie zorganizowane przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Lubartowie, stało się przestrzenią do wymiany doświadczeń, zdobywania wiedzy i wspólnego planowania działań na rzecz rozwoju czytelnictwa.

Uczestników wydarzenia powitali **Starosta Lubartowski Jan Sławecki** oraz **Kierownik Wydziału Oświaty i Sportu Aleksandra Kociszewska**, którzy podkreślili znaczenie bibliotek jako miejsc wspierających kulturę, edukację i integrację lokalnych społeczności.

Podczas spotkania **starosta Jan Sławecki** uroczystie wręczył Dyrektor Biblioteki Publicznej w Starym Uścimowie **Magdałenie Haraszczuk**, wyróżnienie z okazji 550-lecia Województwa Lubelskiego. Nagroda była wyrazem uznania dla pasji, zaangażowania i codziennej pracy na rzecz promocji czytelnictwa.

O roli i efektach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 mówił Paweł Kordybacha z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, który podsumował pięć lat projektu i przedstawił jego perspektywę na przyszłość. Nie zabrakło również akcentów lokalnych – bibliotekarze otrzymali najnowszy, XXI tom publikacji „Lubartów i Ziemia Lubartowska”, o którym opowiedziała dyrektor Muzeum Ziemi Lubartowskiej dr Ewa Sędzimir.

Szkolenie zakończyło się wspólną dyskusją o wyzwaniach i możliwościach, jakie stoją przed bibliotekami w regionie oraz było doskonałą okazją do wymiany pomysłów na rozwój czytelnictwa w powiecie lubartowskim.





W dokumencie rozesłanym do przychodni podano lakonicznie przyczynę takiej decyzji

# Szpital w Lubartowie: wstrzymane przyjęcia pacjentów na urologię

Od 1 listopada do odwołania dyrektor szpitala w Lubartowie zarządziła wstrzymanie przyjmowania pacjentów do Oddziału Chirurgicznego Ogólnego z Pododdziałem Urologicznym. Jaki jest powód?



**Jan Sławecki**  
starosta lubartowski  
**Z tego, co poinformowała mnie dyrektor, jest to związane z urlopami lekarzy**

Pismo w tej sprawie, autorstwa dyrektora Ewy Mańdziuk, jest datowane na środę, 29 października. Adresatami są lubartowskie przychodnie. Lekarze z tych jednostek zostali powiadomieni, by nie kierować pacjentów na Oddział Chirurgiczny Ogólny z Pododdziałem Urologicznym.

Zarządzenie to dotyczy okresu od 1 listopada do odwołania.

- Niniejszym przyjęcia w trybie nagłym do Oddziału Chirurgicznego Ogólnego z Pododdziałem Urologicznym zostają wstrzymane - czytamy w piśmie.

- W związku z powyższym prosimy o niekierowanie pacjentów wymagających zabezpieczenia w zakresie urologii do SZPOZ w Lubartowie od dnia dzisiejsze-

go do czasu odwołania - dodaje dyrektor Ewa Mańdziuk.

W dokumencie podano też lakonicznie przyczynę takiej decyzji - „w związku z wystąpieniem trudności w zapewnieniu obsady lekarskiej”.

Od lat lubartowska urologia uchodziła za wizytówkę SZPOZ-u, pacjenci nie tylko z powiatu lubartowskiego, ale i z regionu cenili oddział i jego personel za jakość świadczeń medycznych.

Informację i skan dokumentu o wstrzymaniu przyjęć opublikował na swoim profilu na Facebooku Jakub Wróblewski, radny Rady Powiatu Lubartowskiego.

Pytania w tej sprawie skierowaliśmy do dyrekcji SZPOZ-u w piątek drogą mailową. Czy wstrzymanie dotyczy wszyst-

kich przypadków pacjentów, czyli tych w trybie nagłym oraz na planowane operacje? Czy wstrzymanie dotyczy Pododdziału Urologicznego, czy również całościowo Oddziału Chirurgicznego Ogólnego? W jakim zakresie funkcjonuje obecnie Oddział Chirurgiczny Ogólny? Z czego wynikają trudności w zapewnieniu obsady lekarskiej oddziału (czy w ostatnim czasie z jednostki odeszli lekarze tego oddziału)?

Do momentu zamknięcia bieżącego wydania gazety nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Nie udało nam się też w piątek dodzwonić do sekretariatu.

Z naszymi pytaniami skierowaliśmy się do starosty Jana Sławckiego, wszak powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad

nim kontrolę zarządczą.

- Z tego, co poinformowała mnie dyrektor, jest to związane z urlopami lekarzy. Po prostu panowie poszli na urlop. Kiedy wrócą, wszystko wróci do normy - powiedział nam Jan Sławecki.

Pod koniec października na stronie internetowej SZPOZ-u opublikowano ogłoszenie o konkursie ofert, które ma wyłonić chirurgów na Oddział Chirurgiczny Ogólny z Pododdziałem Urologicznym, którzy mieliby pełnić dyżury w dni powszednie (od godz. 15 do godz. 7.25 rano następnego dnia) oraz całonocnych w soboty, niedziele i święta oraz dni wolne od pracy. Według ogłoszenia umowy mają być zawarte od 15 listopada na dwa kolejne lata. Dyrekcja szpitala czeka na oferty od zainteresowanych lekarzy do 5 listopada. Konkurs jest ważny, choćby wpłynęła tylko jedna oferta spełniająca warunki. To składający ofertę ma zaproponować stawkę za wykonanie pracy.

Dominik Smagała

## Powiat lubartowski: Z promilami za kierownicą. Spowodował kolizję



Na tył Opla najechał Renault, którego kierowca był nietrzeźwy

**Kierowca samochodu Renault najechał na tył Opla jadącego przed nim. Był nietrzeźwy.**

Do zderzenia samochodów doszło około godz. 19 w czwartek, 30 października w Leszkowicach w gminie Ostrówek. Renault, jadący w kierunku Ostrówki, uderzył w tył jadącego przed nim Opla.

- Obaj kierowcy zostali przebadani przez policjantów na stan trzeźwości. Okazało się, że kierowca Opla był trzeźwy, natomiast 46-letni kierujący Renault miał blisko 3 promile alkoholu w organizmie. W związku z powyższym został zatrzymany na dalsze czynności. W pojeździe sprawcy znajdował się

także nietrzeźwy pasażer - opisuje zdarzenie podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Policjanci zatrzymali prawo jazdy nietrzeźwego kierowcy, a jego samochód odholowano na parking strzeżony.

- Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości mężczyźnie grożą trzy lata pozbawienia wolności, sądowy zakaz kierowania pojazdami, od trzech do 15 lat, a także wysoka grzywna. Dodatkowo sąd może orzec także przepadek samochodu lub równowartości pojazdu. Kierowca odpowie również za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym - informuje podkomisarz Jagoda Maj.

Marcin Kusyk

## Odzyskane skradzione pojazdy warte kilkaset tysięcy złotych – sprawcy zatrzymani

Łęczyńscy policjanci odzyskali dwa skradzione samochody warte ponad 300 tysięcy złotych. Działania funkcjonariuszy doprowadziły do zatrzymania dwóch mężczyzn, którzy usłyszeli już zarzuty związane z kradzieżą z włamaniem.

Łęczyńscy policjanci, po kilku godzinach od zgłoszenia kradzieży z włamaniem, odzyskali dwa skradzione samochody o łącznej wartości ponad 300 tysięcy złotych. Pojazdy, które zostały zabrane z terenu jednej z firm w powiecie łęczyńskim, były częścią łupu sprawców, którzy ukradli również elektronarzędzia oraz 600 litrów oleju napędowego.

Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek, kiedy właściciel firmy zgłosił kradzież. Z relacji mężczyzny wynikało, że w nocy nieznani sprawcy zerwali kłódkę przy bramie wjazdowej i weszli na teren firmy, skąd zabrali dwa



Łęczyńscy policjanci odzyskali dwa skradzione samochody warte ponad 300 tysięcy złotych

samochody - Fiat Ducato oraz Volvo. Oprócz pojazdów łupem padły także elektronarzędzia, w tym ładowarki akumulatorowe, klucze udarowe, szlifarki kątowe oraz 600 litrów oleju

napędowego. Wartość strat została oszacowana na około 330 tysięcy złotych.

Szybka reakcja policji i szczegółowa analiza zgromadzonych informacji pozwoliły na usta-

lenie miejsca, w którym mogły znajdować się skradzione pojazdy. Już po kilku godzinach funkcjonariusze odzyskali oba samochody, które zostały porzucone w lesie na terenie gminy Uścimów. W jednym z pojazdów policjanci znaleźli skradzione elektronarzędzia.

W wyniku dalszych czynności ścigania sprawców kryminalni ustalili, że za kradzież stoją dwaj mężczyźni w wieku 31 i 33 lat, mieszkańcy gminy Uścimów. Obaj zostali zatrzymani w niedzielę. Podczas przeszukania jednego z mieszkań policjanci ujawnili niewielką ilość mefedronu.

Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mężczyznom zarzutów. 33-latek usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem oraz posiadania substancji psychotropowej, natomiast jego 31-letni kompan został oskarżony o pomocnictwo w kradzieży z włamaniem. Za popełnione przestępstwa obu mężczyznom grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat.

Magdalena Kołcon



Uczestnicy wypadku byli trzeźwi

**ŁĘCZNA: W Łęcznej kierująca Nissanem potrafiła rowerzystę przejeżdżającego przez przejście dla pieszych.**

Do potrącenia doszło w poniedziałek (27 października) w Łęcznej.

Potrącenie na przejściu - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 27-letnia mieszkanka Łęcznej kierująca Nissanem

potrafiła przejeżdżającego przez przejście dla pieszych rowerzystę. W wyniku tego 64-letni mieszkaniec gminy Milejów z obrażeniami ciała został przewieziony do łęczyńskiego szpitala - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości uczestników zdarzenia. Byli trzeźwi.

Joanna Niecko

LUB



# Kraksa na ekspresówce pod Puławami

Na drodze ekspresowej S17 zderzyło się pięć samochodów. Najpierw jeden wpadł na bariery energochłonne, a gdy jedni zatrzymali się, by pomóc kierowcy, w ich samochody uderzyły kolejne pojazdy. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w miniony czwartek tuż po południu, na wysokości miejscowości Żerdź (gm. Żyrzyn) na drodze S17, na pasie w kierunku Lublina. Jak informuje policja, wszystko zaczęło się od tego, że jadąca drogą S17 Skoda uderzyła w bariery energochłonne. - Widząc to, kierowcy dwóch samochodów Żandarmerii Wojskowej - Citroena i Volkswage-



Choć w zdarzeniu brało udział aż pięć pojazdów, do szpitala została przewieziona tylko jedna osoba

na - zatrzymali się, aby udzielić kierowcy pomocy i zabezpieczyć miejsce zdarzenia. Gdy funkcjonariusze udzielali pomocy kierowcy Skody, nadjechała kobieta kierująca Hyundaiem, która widząc zdarzenie, zaczęła zwalniać. Wtedy uderzył w nią jadący za

nią Peugeot i obydwa samochody, Hyundai i Peugeot, uderzyły w pojazdy Żandarmerii Wojskowej - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogoto-

wie. Kobieta kierująca Hyundaiem została przewieziona do szpitala. Pozostałym osobom nic się nie stało, nie wymagały hospitalizacji. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroni

## Potrącenie pieszego w Nałęczowie

Mężczyzna przechodził przez ulicę w miejscu niedozwolonym i został potrącony przez osobowego Nissana. Z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątek, 24 października na ul. 1 Maja w Nałęczowie. Służby otrzymały zgłoszenie o godz. 20.21. Jak wynika z ustaleń policji, 48-letni mieszkaniec woj. podkarpackiego przechodził przez jezdnię w miejscu niedozwo-

lonym, gdy został potrącony przez prawidłowo jadącego Nissana, którym kierował 21-latek z gminy Wąwolnica. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. 48-latek z poważnymi obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Puławach. Zarówno on, jak i kierowca osobówki, byli trzeźwi. Ze względu na uszkodzenia powstałe w aucie w wyniku uderzenia pieszego (m.in. pęknięta szyba) policja zatrzymała dowód rejestracyjny Nissana.

Marta Pietroni

## „Po pijaku” spowodował kolizję

Ponad 1,3 promila alkoholu w organizmie miał mieszkaniec Puław, który w piątkowy wieczór spowodował kolizję na ul. Skowieszyńskiej w Puławach. Będzie odpowiadał przed sądem.

trzeźwości i mając 1,3 promila alkoholu w organizmie, doprowadził do kolizji z prawidłowo jadącą Skodą, którą kierowała 24-latką z Puław oraz z Suzuki, za kierownicą którego siedział 69-letni mieszkaniec gminy Końskowola.

Choć zdarzenie wyglądało groźnie, to na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń - ucierpiały jedynie samochody. Sprawca kolizji został zatrzymany do wytrzeźwienia. Gdy wytrzeźwiał, policjanci przeprowadzili z nim czynności. Puławianin usłyszał dwa zarzuty - kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania kolizji. Będzie tłumaczył się przed sądem.

Marta Pietroni

## Kierowca ciężarówki zasłabł i wjechał do rowu

Do zdarzenia doszło w piątek, 31 października około południa na drodze S12 w kierunku Zvolenia, na wysokości miejscowości Zarzecze w gminie Puławy.

- Kierowca samochodu ciężarowego marki Man, naj-



prawdopodobniej w wyniku zasłabnięcia, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Został przebadany przez załogę karetki pogotowia, nie wymagał hospitalizacji, był trzeźwy - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

## Złodziej roweru ukrywał poszukiwanego

Za kradzież roweru będzie odpowiadał 32-letni mieszkaniec Puław. Policjanci, którzy go zatrzymali, chcieli sprawdzić, czy w domu nie ma innych kradzionych przedmiotów, a w łóżku znaleźli... poszukiwanego 28-latka.

Do puławskiej komendy kobieta zgłosiła kradzież roweru. Opisała dokładnie wy-

gląd jednoślada i podała jego dane, a mundurowi zajęli się sprawą. Po kilku dniach zatrzymali mężczyznę podejrzanego o jego kradzież. - Rower o wartości 2 tysięcy złotych został odzyskany i po wykonaniu czynności służbowych w sprawie przekazany właścicielce - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Ale na tym nie koniec. Funkcjonariusze postanowili dodatkowo sprawdzić, czy w domu 32-letniego mies-

kańca Puław nie ma innych kradzionych przedmiotów. Nie było. - Ale za to w łóżku znaleźli schowanego 28-letniego puławianina. Mężczyzna ukrył się, wiedząc o tym, że jest poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności za popełnione wcześniej przestępstwo - dodaje rzeczniczka puławskich stróżów prawa. 28-latek trafi do zakładu karnego na kilka miesięcy.

Marta Pietroni

## Zderzenie trzech aut w gminie Końskowola



Choć zdarzenie wyglądało groźnie, to na szczęście osobom jadącym samochodami nic się nie stało, nikt nie wymagał hospitalizacji

Wszystkiemu winna kierująca Citroenem, która nie ustąpiła pierwszeństwa innemu autu. 67-letnia sprawczyni kolizji została ukarana mandatem.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek (28 października)

po południu ok. godz. 14.30 w Starym Pożogu. - Policjanci, którzy zostali skierowani na miejsce zdarzenia, ustalili, że kierująca Citroenem 67-latką z gminy Końskowola nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu 32-latkę z gminy Kurów kierującej Renault, w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów, po czym obydwa pojazdy uderzyły w Renault, którym kierował

78-latek z gminy Końskowola - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń, ucierpiały jedynie samochody. 67-letnia kierująca Citroenem - sprawczyni kolizji - została ukarana mandatem i punktami karnymi.

Marta Pietroni

**Burmistrz Końskowoli informuje,**

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Końskowoli w pod adresem <http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl> został zamieszczony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Końskowola, przeznaczonych do zbycia (działka 402/3, Końskowola).



# Pożar domu w Kaznowie



W akcji brały udział zastępy OSP z Ostrowa Lubelskiego, Kaznowa i Jam oraz JRG Lubartów

Jak informuje Ochotnicza Straż Pożarna w Ostrowie Lubelskim, w Kaznowie 1 listopada wybuchł pożar. Palił się dom mieszkalny. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie około godziny 11.45.

W gaszeniu pożaru uczestniczył zastęp OSP w Ostrowie Lu-

belskim na samochodach Mercedes oraz IVECO-MAGIRUS. W akcji wzięły też udział dwa zastępy Jednostki Ratowniczo - Gaśniczej PSP w Lubartowie oraz zastępy Ochotniczych Straży Pożarnych z sąsiednich miejscowości z gminy Ostrów Lubelski: OSP Kaznów i OSP Jamy. Na miejsce zdarzenia przybył też patrol policji.

Marcin Kusyk

# Znalazła jaszczurkę w rukoli. Gekon trafił pod opiekę lubelskiej fundacji



Mr. Bean

**Lublin:** Klientka sklepu znalazła w paczce rukoli gekona. Jaszczurka trafiła pod opiekę Fundacji Epicrates.

Lubelska Fundacja Epicrates zajmująca się egzotycznymi zwierzętami opisała pewną sytuację.

- Ten młody gekon murowy (Tarentola mauritanica) miał dziś dużo szczęścia w swej ogólnie pechowej sytuacji. Przyjechał do Polski w paczce rukoli, która trafiła na półkę Lidla w pewnej miejscowości między Chełmem a Lublinem. Maluch został zauważony dopiero, gdy klientka sklepu zaczęła przygotowywać z rukoli sałatkę z fasolą. Na szczęście było to jeszcze przed dodaniem octu i sosu - przekazała Fundacja Epicrates. - Jaszczur przed chwilą dotarł do nas i otrzymał fachową opiekę. Jest mocno wychłodzony, a o

rokowaniach będzie można coś więcej powiedzieć dopiero za kilka dni.

Gekon dostał imię Mr. Bean. Zamieszkał w małym i sterylnym terrarium. W nim przejdzie kwarantannę.

## Pasażerowie na gapę

- Tacy pasażerowie na gapę trafiają do nas przynajmniej kilkanaście razy w roku. Uważajcie więc na zakupach i uważnie sprawdzajcie kupione rośliny - czasem może się kryć w nich jakiś mały pechowiec - dodaje fundacja. - Trzymajcie kciuki za malucha.

Pod opiekę fundacji trafił już też np. żółw, węże, pająki. Latem aktywiści opisali przypadek węży, który został znaleziony przy ul. Głębokiej w Lublinie. Mieszkanca Lublina natknęła się na gada na... swoim balkonie.

Joanna Niećko

# Oszustwo „na inwestycje” – 70-latka straciła ponad 100 tysięcy złotych

## POWIAT OPOLSKI:

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim prowadzą sprawę oszustwa, którego ofiarą padła 70-letnia mieszkanka powiatu opolskiego. Kobieta została zmanipulowana przez przestępców oferujących szybkie i wysokie zyski z inwestycji, co zakończyło się stratą ponad 100 tysięcy złotych.

Jak wyjaśnia starsza aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim:

- Przestępcy tworzą fałszywe reklamy ofert inwestycyjnych z dużym i szybkim zyskiem. Po skontaktowaniu się z ofiarą, wykorzystując techniki manipulacyjne, pozabawiają takie osoby oszczędności życia.

70-latka zauważyła na popularnym portalu społecznościowym reklamę skierowaną do seniorów, która gwarantowała

szybkie pomnożenie kapitału. Po wpisaniu swoich danych skontaktował się z nią rzekomy doradca finansowy, który nakłonił ją do inwestowania.

- Pierwszym krokiem był przelew 400 złotych - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Następnie oszust podający się za maklera giełdowego polecił seniorkę zainstalowanie aplikacji AnyDesk, która umożliwiła mu zdalny dostęp do jej telefonu.

- W kolejnych dniach kobieta, już pod kontrolą oszusta,

dokonywała przelewów na konto inwestycyjne i wspólnie z nim kupowała akcje - dodaje policjantka.

Podczas rozmów seniorka została zmanipulowana do wykonywania kolejnych przelewów. Kiedy odmówiła, usłyszała groźby, po czym kontakt z przestępcami się urwał. Wtedy właśnie kobieta zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i zgłosiła sprawę na policję.

Agnieszka Gołębiowska

# Ciągnik w Wiśle! Akcja ratunkowa w Kępie Gosteckiej

W czwartek, 30 października tuż przed godziną 14 służby ratownicze z regionu zostały postawione na nogi po z miejscowości Kępa Gosteczka (gm. Łaziska, powiat opolski).

Według informacji przekazanych dyżurnemu ciągnik rolniczy miał wpaść do Wisły.

Na miejsce natychmiast dysponowano liczne zastępy straży pożarnej, w tym jednostki wyposażone w łódzie ratownicze.



Po dotarciu na miejsce strażacy zastali pojazd w nurcie Wisły

## W akcji udział brały:

· OSP KSRG Braciejowice – Ford Transit 489 [L]49 z łodzią,  
· JRG Opolu Lubelskie – GBART 2/16 Renault D16

z łodzią,

· OSP KSRG Las Dębowy – GBA 3,5/16 Kamaz,  
· patrol Policji, który zabezpieczył teren zdarzenia.

Po dotarciu na miejsce strażacy zastali pojazd w nurcie Wisły. Na szczęście – według wstępnych ustaleń – nie odnotowano osób poszkodowanych. Działania ratowników skupiły się na zabezpieczeniu miejsca, sprawdzeniu, czy w pojeździe nie ma osób oraz zapobieganiu ewentualnemu zanieczyszczeniu rzeki paliwem.

Na razie nie są znane przyczyny zdarzenia. Według wstępnych informacji ciągnik mógł zsunąć się z brzegu podczas prac w pobliżu rzeki. Dokładne okoliczności ustala policja.

Agnieszka Gołębiowska

# Dachowanie Audi – kierowca był pod wpływem alkoholu

**POWIAT OPOLSKI:** Pół promila alkoholu w organizmie miał 30-letni kierowca Audi, który w miejscowości Mariampol (powiat opolski) stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do przydrożnego rowu, a następnie jego auto dachowało.

Na szczęście mężczyzna nie odniósł obrażeń. Niebawem usłyszy zarzuty – za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

Do zdarzenia doszło wczoraj po godzinie 3. Dyżurny opolskiej komendy otrzymał zgło-



Jak ustalili funkcjonariusze, to właśnie nadmierna prędkość połączona z alkoholem doprowadziła do utraty panowania nad pojazdem i dachowania

szenie od świadka, który zauważył samochód leżący na dachu w przydrożnym rowie. Z relacji świadka wynikało, że w pojeździe nie było żadnych osób.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol Policji, który potwierdził zgłoszenie. Po chwili do miejsca zdarzenia przybył sam kierujący – 30-letni miesz-

kaniec gminy Józefów nad Wisłą. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że mężczyzna miał 0,5 promila alkoholu w organizmie. Jak ustalili funkcjonariusze, to właśnie nadmierna prędkość połączona z alkoholem doprowadziła do utraty panowania nad pojazdem i dachowania.

- Nietrzeźwi kierowcy stanowią realne zagrożenie nie tylko dla siebie, ale również dla innych użytkowników dróg. Są często sprawcami tragicznych w skutkach wypadków. Dlatego reagujemy na takie przypadki – nawet anonimowa informacja przekazana policjantom może przyczynić się do wyeliminowania z dróg pijanych kierowców – apeluje starszy aspirant Katarzyna Bigos z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska



# Chciała zostać radną, musiała odejść z pracy

Najpierw degradacja na niższe stanowisko i przeniesienie do oddziału banku położonego dwa razy dalej, niż dotychczasowe miejsce pracy, a potem konieczność odejścia z pracy. To zdaniem Anny Sykuły konsekwencje tego, że wystartowała w wyborach na radną. Sprawa znalazła finał w sądzie. - Bank jest instytucją zaufania publicznego i nie miesza się do polityki - komentuje były pracodawca.

**Miałam wybierać:  
Albo praca, albo  
kandydowanie**

Anna Sykuła, z zawodu ekonomistka od 2010 r. była związana z jednym z miejscowych banków. Zajmowała stanowisko analityka kredytowego. Do pracy do Puław dojeżdżała z oddalonego o ok. 15 km Nowego Pożoga w Gminie Końskowola. Tam również angażowała się społecznie na rzecz mieszkańców, działała w Kole Gospodyń Wiejskich. Ale dla 40-latkę to było za mało. Za namową znajomych postanowiła zrobić coś więcej - zaważyć o mandat gminnej radnej, by mieć jeszcze większy wpływ na to, co dzieje się w jej najbliższym otoczeniu i pracować dla lokalnej społeczności. Jej nazwisko znalazło się na liście wyborczej komisji „Zielone Powiśle”. Na początku marca kampania ruszyła na dobre, a wkrótce kandydatura Anny Sykuły została przedstawiona oficjalnie na profilu komisji w mediach społecznościowych. Post zawierał przedstawienie kandydatki z uwzględnieniem tego, czym zajmuje się zawodowo.



**Janusz Próchniak,**  
prezes Stowarzyszenia Zielone  
Powiśle w gm. Końskowola

To nie pierwszy raz, kiedy nasz zespół próbował stworzyć grupę do rady gminy i zawsze były z tego tytułu problemy. Mieliśmy kandydata ze Starej Wsi, który był zastraszony, że straci pracę, jeśli będzie kandydował z naszych struktur. Niestety z tych wcześniejszych i z tej ostatniej sytuacji wpływa jeden smutny wniosek - osoby, które rzeczywiście mają kompetencje i mogłyby realnie wzmacniać strukturę samorządu, po tego typu perypetiach absolutnie nie będą chciały brać udziału w wyborach, bo później będą napiętnowane. Jeśli rzeczywiście pani Anna była w jakiś sposób dyskryminowana w związku z jej uczestnictwem w wyborach, to jest to ograniczanie praw wyborczych. Mam jednak wrażenie, że cała ta sytuacja wynika z jakichś nacisków politycznych, a konflikt między panią Anną a prezesem banku został wymuszony przez osoby trzecie.

Tego samego dnia kobieta została poproszona o kontakt z przełożonym. Jak tłumaczy, zupełnie nie spodziewała się, że rozmowa będzie wiązała się z faktem jej kandydowania w wyborach.

- 12 marca 2024 r. ok. godz. 11 ukazał się na Facebooku pierwszy post wyborczy, byłam pełna entuzjazmu i gotowa do działania. Jednak mój zapał został szybko ostudzony. Ok. godziny 12 odbyłam rozmowę telefoniczną z prezesem banku - opowiada Anna Sykuła.

- Usłyszałam, że tego się po mnie nie spodziewał, dlatego go nie zapytałam o zgodę na kandydowanie. Odpowiedziałam, że nie wi-

dzę żadnego konfliktu interesów między pracą w banku w Puławach a byciem radną w Końskowoli. Na zakończenie oświadczył, że do godz. 15 mam się określić co wybieram - kandydowanie czy pracę - dodaje.

Prezes banku miał zażądać także od Anny Sykuły usunięcia z postu na FB z jej kandydaturą, nazwy banku, w którym pracuje. Tak też się stało.

## Degradacja za udział w wyborach?

Tego samego dnia kobieta otrzymała wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy. Zgodnie z tym pismem od następnego dnia miała już pełnić funkcję doradcy klienta w placówce w Gniewoszowie, miejscowości oddalonej od miejsca zamieszkania o ok. 30 km.

- Dla mnie to był szok. Nikt nie jest przygotowany nawet organizacyjnie, by z dnia na dzień dojechać do miejsca pracy położonego dwa razy dalej, niż dotychczasowe miejsce zatrudnienia. To raz. A po drugie, w Gniewoszowie miałam pracować na stanowisku doradcy klienta, czyli w okienku, co było pracą poniżej moich kompetencji - podnosi Anna Sykuła.

W wypowiedzeniu warunków umowy o pracę pracodawca tłumaczył swoje posunięcie reorganizacją stanowisk pracy i wzmocnieniem placówki sprzedażowej w Gniewoszowie. Ale zdaniem Anny Sykuły to tłumaczenie fikcyjne, a przyczyną takiego ruchu prezesa banku była inna, co potwierdzać miał sms wysłany przez niego do ich wspólnego znajomego.

Tego samego dnia, gdy mieszkanka Nowego Pożoga odbyła nieprzyjemną rozmowę z pracodawcą, w jej sprawie próbował bowiem interweniować mieszkanec gminy, który również tak, jak ona, startował w wyborach do rady gminy z tego samego komitetu. Na prośbę o spotkanie i rozmowę przełożony Anny Sykuły, miał wykręcić się brakiem czasu i miał odpisać: „Jeśli temat dotyczy Anny, to sprawa jest 0:1, bank jest instytucją zaufania publicznego i nikt

nie dostał zgody na kandydowanie, tym bardziej że w RN jest mieszkanec z tej miejscowości, mój kręgosłup znasz”.

## Po sprawiedliwość do sądu

Kobieta nie zgodziła się na zmienione warunki pracy i z końcem czerwca zakończyła pracę w dotychczasowym miejscu zatrudnienia. Do rady gminy ostatecznie nie weszła.

Ale postanowiła walczyć o swoje prawa w sądzie.

- W związku z bezpodstawnym zwolnieniem złożyłam pozew do Sądu Rejonowego w Puławach IV Wydział Pracy. Sprawa zakończyła się ugodą, o którą wystąpił pełnomocnik banku. Bank wypłacił mi w całości odszkodowanie i zaproponował polubowne dogadanie się co do wypłaty odprawy. W tej sprawie wystosowałam do banku przedsądowe wezwanie do wypłaty odprawy za zwolnienie z pracy z przyczyn nieleżących po stronie pracownika. Bank odmówił wypłaty odprawy i sprawa znów trafiła do Sądu Pracy - opowiada Anna Sykuła.

We wtorek 21 października zapadł wyrok. Sąd zasądził na rzecz kobiety wypłatę odprawy wraz z odsetkami. Dodatkowo pozwany bank ma także pokryć koszty sądowe.

Równolegle z pierwszym pozewem mieszkanka Nowego Pożoga złożyła do Prokuratury Rejonowej w Puławach zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez prezesa banku z art. 218 § 1 a kodeksu pracy - uporczywe lub złośliwe naruszanie praw pracowniczych. Zdaniem Anny Sykuły i jej prawniczki prezes banku naruszył jej prawa pracownicze przez podjęcie decyzji o złożeniu jej wypowiedzenia warunków pracy, polegającego na degradowaniu kobiety do pracy na niższym stanowisku i w placówce znacznie oddalonej od jej miejsca zamieszkania w oparciu o nieprawdziwe przyczyny, a faktycznie i wyłącznie z powodu kandydowania kobiety w wyborach samorządowych, bez poinformowania go o tym fakcie. Prokuratura nie dopatrzyła

się znamion przestępstwa i umorzyła postępowanie.

## Prezes banku: Chodziło tylko o wykreślenie naszej nazwy z materiałów wyborczych i ludzką rozmowę

O stanowisko w tej sprawie poprosiliśmy również bank, w którym jeszcze kilka miesięcy temu pracowała Anna Sykuła. Prezes Lubelskiego Banku Spółdzielczego Krzysztof Zawadzki zgodził się z nami spotkać.

Jak przyznaje, o tym, że jego podwładna zamierza kandydować do rady gminy, wiedział już od dłuższego czasu.

- Końskowola to mała miejscowość, wszyscy się znają, wiedzą, kto czym się zajmuje, gdzie pracuje, ona zresztą zbierała podpisy - mówi i zaprzecza, jakoby o jej udziale w wyborach dowiedział się z oficjalnego posta na profilu komitetu wyborczego.

Jak tłumaczy, nie to, że jego podwładna chce być radną, go zrytowało, ale fakt, że w ulotce wyborczej zamieściła nazwę banku, w którym pracuje.

- Bank jest instytucją zaufania publicznego i nie miesza się do polityki - podnosi Krzysztof Zawadzki i dodaje:

- Poprosiłem o wykreślenie z materiałów wyborczych nazwy naszego banku. Powiedziałem, żeby do końca dnia to zostało usunięte i na tym ta rozmowa się zakończyła.

Jak przyznaje, potem odebrał kilka telefonów od osób, które wstawiały się za Anną Sykułą, tłumacząc, że jako kandydatka poniosła koszty druku materiałów wyborczych (na których znalazła się nazwa banku, w którym pracowała - przyp. red.).

W jego ocenie Anna Sykuła przed umieszczeniem nazwy swojego pracodawcy na ulotkach wyborczych, powinna zapytać o zgodę przełożonych.

- Na pewno nie wyraziłbym zgody, bo to nie jest zgodne z naszą polityką. Nikomu prywatnie nie zabraniam angażować się politycznie, to

jest jego sprawa. Ale bank nie może łączyć się z polityką - podkreśla.

Odnosi się także do treści wspomnianego wyżej SMS-a, którego wysłał.

- Chodziło jedynie o to, aby wykreślić z materiałów nazwę naszego banku. W tej kwestii jestem 0:1. Podkreślam, jesteśmy instytucją zaufania publicznego, nie możemy być kojarzeni z żadną z opcji, które mają zarówno sympatyków, jak i przeciwników - tłumaczy.

Dlaczego doświadczony analityk finansowy miał zatem zostać przeniesiony do innego oddziału?

- To, jak pracowała pani Anna miało wpływ na resztę zespołu - mówi krótko prezes Zawadzki, choć przyznaje, że jako pracownika uważa ją za osobę zorganizowaną i skrupulatną, nie miał większych uwag. - Zmieniłmy jej warunki pracy na umowie, ale to miało wejść w życie od 1 lipca, a nie od następnego dnia - mówi prezes Lubelskiego Banku Spółdzielczego.

Krzysztof Zawadzki podkreśla, że gdyby jego podwładna przyszła do niego na rozmowę, odbierała telefony i kierowaną do niej korespondencję, sprawa mogłaby zakończyć się zupełnie inaczej, z korzyścią dla obu stron i bez udziału innych instytucji, jak sąd i prokuratura.

- Chodzi o taką ludzką rozmowę. Nie można od razu iść na zwarcie, a tu kontakt był tylko przez prawnika - mówi i przypomina, że nawet, gdy jego pracownica przegrała wybory i nie dostała się do rady gminy, bank cofnął jej wypowiedzenie i chciał, aby wróciła do pracy na to samo stanowisko.

- Gdybym był złośliwy, bo jako pracodawca mam możliwość oddelegowania pracownika i pozwala mi na to kodeks pracy, to dostałaby samochód służbowy i jeździłaby do Księżpola, do placówki, która jest oddalona o 180 km. Szkoda mi pani Ani, bo padła ofiarą całej tej sytuacji - kończy.

Marta Pietroni



# Nietrzeźwy kierowca wjechał w znaki. A co było w aucie?

**POWIAT OPOLSKI:** Policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali 31-letniego mieszkańca powiatu opolskiego podejrzanego o kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz posiadanie narkotyków.



Za kierownicą siedział mężczyzna, który na widok policjantów wysiadł z pojazdu. Jak się okazało, był pod wyraźnym wpływem alkoholu

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek, 23 października w Kraczewicach (gmina Poniatowa). Dyżurny opolskiej jednostki policji otrzymał zgłoszenie, że kierowca samochodu marki Ford uderzył w znaki drogowe i może być pod wpływem alkoholu. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze zastali uszkodzonego Forda stojącego na pasie drogi. Za kierownicą siedział mężczyzna, który na widok policjantów wysiadł z pojazdu. Jak się okazało, był pod wyraźnym wpływem alkoholu. Badanie alkomatem wykazało, że 31-latek miał

ponad promil alkoholu w organizmie. Podczas czynności na miejscu kolizji mężczyzna zachowywał się nerwowo, co wzbudziło podejrzenia funkcjonariuszy. W wyniku przeszkowania pojazdu policjanci

znaleźli narkotyki. Tester potwierdził, że zabezpieczona substancja to marihuana.

Sprawca został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. - Gdy mężczyzna wytrzeźwiał, zostały wykonane z nim czynności procesowe. 31-latek z powiatu opolskiego w sobotę (25 października) usłyszał dwa zarzuty: posiadania środków odurzających, jak również kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Mężczyźnie zostało również zatrzymane prawo jazdy, dodatkowo odpowie za spowodowanie kolizji drogowej. Mieszkańcowi powiatu opolskiego grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 - przekazuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

# Pracownica banku uratowała 34-latkę przed utratą oszczędności życia

**POWIAT OPOLSKI:** Mieszkaniec powiatu opolskiego stracił już 55 tysięcy złotych, a mógł stracić znacznie więcej.

Ponad 55 tysięcy złotych stracił 34-letni mieszkaniec powiatu opolskiego, który padł ofiarą perfidnego oszustwa internetowego. Mężczyzna został zmanipulowany przez przestępców, z których jeden podawał się za znaną tenisistkę. Na szczęście czujność pracownicy banku

uchroniła go przed kolejną utratą pieniędzy.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 27 października po godzinie 14. Wówczas 34-latek zgłosił się do opolskich policjantów, informując, że został oszukany przez osobę podszywającą się pod znaną sportsmenkę.

Jak ustalili funkcjonariusze, kilka dni wcześniej mężczyzna natknął się w mediach społecznościowych na reklamę z wizerunkiem popularnej tenisistki. Wierząc, że pomaga w promocji jej kariery, udostępnił przygotowaną relację. Niedługo

później skontaktowała się z nim kobieta podająca się za siostrę sportowca. W imieniu „tenisistki” podziękowała za wsparcie i zaproponowała rozmowę oraz możliwość dołączenia do „Teamu tenisistki”.

Zachęceni wizją poznania znanej osoby 34-latek wpłacił początkowo 5 tysięcy złotych jako „opłatę członkowską”. Następnie, zmanipulowany przez oszustów, przełał kolejne 50 tysięcy złotych na wskazane konto. Przestępcy dziękowali mu za wsparcie i przekonywali, że jego pomoc finansowa pomo-

że w rozwoju drużyny.

Następnego dnia mężczyzna otrzymał polecenie wykonania kolejnego przelewu – tym razem na kwotę 60 tysięcy złotych. Gdy udał się do banku, jego historię zainteresowała się czujna pracownica placówki. Po wysłuchaniu opowieści klienta natychmiast uświadomiła mu, że prawdopodobnie padł ofiarą oszustów. Dzięki jej reakcji mężczyzna nie stracił kolejnych pieniędzy i natychmiast powiadomił policję.

Agnieszka Gołębiowska

# Sprawca kolizji nietrzeźwy, zgłaszający poszukiwany

2,5 promila alkoholu w organizmie miał mieszkaniec Puław, który spowodował kolizję w centrum miasta. Mężczyzna będący świadkiem i zgłaszający zdarzenie okazał się poszukiwanym przez policję.

To było kolejne zdarzenie w ostatnim czasie, gdy w czasie tej samej interwencji



Kierowca Smarta wydmuchał 2,5 promila. Okazało się też, że ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami

puławscy policjanci „upiekli dwie pieczenie przy jednym ogniu”. We wtorkowy wieczór 28 października na ul. Piłsudskiego w Puławach kierujący samochodem Smart zjechał z drogi, uderzył w słupki oddzielające jezdnię od chodnika i zakończył jazdę na jednym z nich. Policję o zdarzeniu powiadomił mężczyzna, który przebywał w jednym ze sklepów i widział kolizję. Wkrótce na miejscu pojawili się policjanci i w ruch poszedł alkomat. Bo badaniu na jaw wyszła

przyczyna poczyną kierowcy Smarta.

- 57-latek miał 2,5 promila alkoholu w organizmie! Z kolei po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że ma cofnięte uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzut i zostanie przesłuchany. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 3 lat, zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi i surowe konsekwencje finansowe - informuje nadkom. Ewa Rejn-

-Kozak, rzecznik prasowy komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Ale nie tylko kierujący osobówką trafił do aresztu.

- Gdy policjanci wylegitymowali zgłaszającego, okazało się, że 47-latek z Puław jest poszukiwany przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności za popełnione w przeszłości oszustwo. On również trafił za kraty i najbliższe kilka miesięcy spędzi w zakładzie karnym - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Marta Pietroni

WSP

## Znajdź pracę ze Wspólnotą

| Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie                                         |              |                      |              |
|--------------------------------------------------------------------------|--------------|----------------------|--------------|
| Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca                                        | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | Rodzaj umowy |
| Elektryk/ elektryk, Bełżyce/ MEGA                                        | 1            | 5 100,00 zł          | u            |
| Pomoc kuchenna, Kazimierzówka/ Lazur                                     |              | 5 000,00 zł          | z            |
| Kelner, kierownik sali, Kazimierzówka/ Lazur                             |              | 8 000,00 zł          | z            |
| Kucharz, Kazimierzówka/ Lazur                                            |              | 40 zł/godz.          | z            |
| Spawacz MIG- MAG, Kozubszczyzna/ ALUKOLOR                                | 1            | 4 666,00 zł          | u            |
| Monter balustrad, Kozubszczyzna/ ALUKOLOR                                | 1            | 4 666,00 zł          | u            |
| Pomocnik brukarza, Jabłonna Pierwsza/ MKSTONE                            | 1            | 4 666,00 zł          | u            |
| Operator koparko – ładowarki, Jabłonna Pierwsza/ MKSTONE                 | 1            | 4 666,00 zł          | u            |
| Fryzjer, Wólka/ LOCZEK                                                   | 0,5          | 2 400,00 zł          | u            |
| Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych/ automatyk, Bełżyce/ LST-POLSKA | 1            | 14 185,48 zł         | u            |
| Operator maszyn produkcyjnych, Nasutów/ PROXIM                           | 1            | 4 666,00 zł          | u            |
| Zbieracz owoców, Polanówka/ Chojnacki                                    | 1            | 30,50 zł/godz.       | u            |
| Barber, Niemce/ Woliński                                                 |              | 4 666,00 zł          | z            |
| Pracownik biurowy/ handlowiec, Sieprawice/ MOTODLEW                      | 1            | 4 666,00 zł          | u            |
| Psycholog, Matczyn/ DPS                                                  | 1            | 5 250,00 zł          | u            |
| Sprzątacznia stacji kolejowych, Niedźwica Duża                           |              | 30,5 zł/godz.        | z            |
| u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie                                    |              |                      |              |

## Miejski Urząd Pracy w Lublinie

| Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca                                                | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | Rodzaj umowy |
|----------------------------------------------------------------------------------|--------------|----------------------|--------------|
| Robotnik, Lublin/ Przedszkole nr 25                                              | 0,75         | 3 499,50 zł          | u            |
| Kierowca C+E, Lublin/ Intluk                                                     | 1            | 7 500,00 zł          | u            |
| Asystent do spraw księgowości, Lublin                                            | 1            | 4 666,00 zł          | u            |
| Strażnik, Lublin/ Areszt Śledczy                                                 | 1            | 5 060,00 zł          | u            |
| Zastępca prezesa do spraw GZM, Lublin/ SM Felin                                  | 1            | 8 000,00 zł          | u            |
| Geodeta, Lublin                                                                  | 1            | 5 100,00 zł          | u            |
| Kucharz, Lublin/ ARRUBA                                                          |              | 4 666,00 zł          | z            |
| Pomoc kuchenna, Lublin                                                           |              | 4 666,00 zł          | z            |
| Magazynier/ kierowca, Lublin/ Polski Tytoń                                       | 1            | 4 666,00 zł          | u            |
| Monter mebli, Lublin/ EMI PLUS                                                   | 1            | 6 700,00 zł          | u            |
| Inspektor do spraw administracyjno socjalnych, Lublin/ Wojskowe Biuro Emerytalne | 1            | 4 900,00 zł          | u            |
| Informatyk, Lublin/ Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej                       | 1            | 6 100,00 zł          | u            |
| Strażnik, Lublin/ Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej                         | 1            | 6 100,00 zł          | u            |
| Prezes zarządu, Lublin/ SM Felin                                                 | 1            | 8 900,00 zł          | u            |
| Sprzątacznia, Lublin/ SKAREM                                                     | 1            | 4 666,00 zł          | u            |
| Elektromechanik, Lublin/ Herbapol                                                | 1            | 6 000,00 zł          | u            |
| Piekarz, Lublin/ GRELA                                                           | 1            | 4 666,00 zł          | u            |
| Starszy referent – sekcja logistyki, Lublin/ 18 Brygada Zmechanizowana           | 1            | 4 990,00 zł          | u            |
| u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie                                            |              |                      |              |



Oskarżonym grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności

Ruszył proces małżeństwa z powiatu ryckiego.

# Są oskarżeni o milionowe oszustwa przy dofinansowaniach. „Tylko wykonywali polecenia”

Firma brała ogromne dofinansowania na zakup maszyn drukarskich, ale pieniądze - zdaniem śledczych - wcale nie były wydawane na sprzęt. Głową obracającego milionami przedsiębiorstwa miała być starsza kobieta, która... nigdy nie miała nawet telefonu komórkowego. Przed sądem stanęło małżeństwo z powiatu ryckiego.

## Wzięli ogromne dofinansowanie. Co było dalej?

Jak dowodzi prokurator, 51-letnia Monika i 55-letni Sławomir J., małżeństwo z powiatu ryckiego, dzięki sfałszowaniu dokumentów i poświadczeniu nieprawdy doprowadziło Urząd Marszałkowski w Lublinie, reprezentowany przez Lubelską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości. Wydarzenia te miały miejsce kilkanaście lat temu. Para dostała wówczas dofinansowanie na maszyny drukarskie o łącznej wartości grubo ponad 2 mln zł.

W akcie oskarżenia wyczytujemy długą listę ich „grzechów”, m.in.: podrobione oświadczenie z banku o rzekomym uruchomieniu linii kredytowej na 2,5 mln zł, podrobione faktury VAT czy podrobione podpisy Zofii B.

Według śledczych sprzętów drukarskich państwo J. nie kupili. Świadczą o tym choćby wyniki kontroli przeprowadzone przez urzędników z LAWP-u, gdy w drukarni ujawniono znacznie starsze maszyny niż te, które miały zostać zakupione.

Wspomniana Zofia B. to matka Moniki J., na którą zarejestrowane było przedsiębiorstwo i której podpisy widniały na wielu dokumentach związanych



Monika J. i Sławomir J. dostali wówczas dofinansowanie na maszyny drukarskie o łącznej wartości grubo ponad 2 mln zł. Pieniądzy jednak, jak dowodzą śledczy, nie wydali na deklarowany sprzęt...

z działalnością drukarni. Jak wynika z ustaleń śledczych, starsza kobieta nie brała żadnego udziału w pracy przedsiębiorstwa. Nigdy nie obsługiwała komputera, nie miała poczty elektronicznej, nie posiadała nawet telefonu komórkowego.

## Śledczy: Monika wykorzystwała chorobę matki

Co więcej, w czerwcu 2019 roku Monika J. miała doprowadzić swoją matkę Zofię B. do kolejnego niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Prokurator dowodzi: kobieta wykorzystwała to, że jej matka choruje na Alzheimera w zaawansowanym stadium i uzyskała od niej prawo do sprzedaży działki wraz z budynkami. Sprzedała nieruchomości za 300 tys. zł, z czego po uregulowaniu długów wobec ZUS-u i gminy zostało prawie 180 tys. zł. Całą tę kwotę miała przejąć na konto swojej firmy.

## Wyszli za poręczeniem

W lipcu ub.r. parę aresztowano na okres trzech miesięcy. Niedługo później Sąd Okręgowy w Lublinie zastosował wobec nich areszt warunkowy - dostali możliwość wyjścia na wolność po wpłaceniu poręczenia majątkowego - po 20 tys. zł od osoby.

Dlatego odpowiadają przed sądem z wolnej stopy.

## Obrona chciała, by sąd kontrolował prasę

Proces Moniki i Sławomira J. ruszył w poniedziałek, 27 października, przed Sądem Okręgowym w Lublinie. Jeszcze przed rozpoczęciem procesu obrońca oskarżonych zawnioskowała o to, by sąd kontrolował relacje prasowe z tego procesu, a konkretnie... filtrował przez rzecznika prasowego sądu to, co w tej sprawie trafi do mediów. Mecenas zwracała uwagę na to, że artykuł opisujący dotychczasowe ustalenia śledczych i postawione zarzuty Monice i Sławomirowi J. był bardzo szczegółowy. Jej zdaniem może to wpływać m.in. na wyjaśnienia świadków w tej sprawie, którzy nie mieli dotychczas styczności z procesami sądowymi. Wniosowała także o nieudostępnianie dziennikarzom akt tej sprawy.

Po wysłuchaniu tej argumentacji sędzia zdecydowała o tym, że jawność procesu nie zostanie wyłączona, a co za tym idzie, przebieg rozpraw może być normalnie relacjonowany na łamach prasy.

Oskarżeni mają dwójkę obrońców. Drugi z adwokatów wnioskował o to, by sąd ograniczył uczestnictwo w roli

oskarżyciela posiłkowego brata oskarżonej Moniki J. Argumentował to m.in. przypuszczeniem, że cała sprawa jest nacechowana na tle konfliktu rodzinnego. Sędzia i tego wniosku jednak nie uwzględniła.

## Nie przyznają się

Monika J. nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów. Oznajmiła w poniedziałek, że nie będzie składać wyjaśnień i odpowiadać na pytania. Odczytano więc zapis wyjaśnień, jakie składała w czasie śledztwa. Twierdziła wtedy, że inwestycje związane z drukarnią były konsultowane z jej matką, która też osobiście podpisywała wszystkie dokumenty. Przekonywała przy tym, że ma konflikt z bratem, który chciał przejąć drukarnię. Podkreślała, że sprzedaży nieruchomości dokonywano w porozumieniu z rodzicami.

Do popełnienia zarzucanych mu czynów nie przyznał się również Sławomir J. Także i on odmówił składania w poniedziałek w sądzie wyjaśnień. Z odczytanych, które składał podczas śledztwa, wynika, iż on miał w ogóle nie zajmować się zarządzaniem drukarnią, a wykonywał za to inne zadania, jak na przykład opracowaniem wycen dla klientów czy rozwożeniem towaru. Według jego słów, o losach drukarni mieli decydować teściowie, a jego żona, Monika J., miała wykonywać ich polecenia. Zastrzegł, że on nie brał udziału w kontrolach, które w drukarni przeprowadzał LAWP. Po odczytaniu wyjaśnień sędzia zapytała oskarżonego, czy potwierdza, iż składał takie zeznania.

- Odmawiam odpowiedzi na to pytanie, złożę później stosowne oświadczenie - powiedział Sławomir J.

Oskarżonym grozi kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Kolejna rozprawa pod koniec listopada.

Dominik Smagała

## Dramat na DK63. Zderzenie samochodu z motocyklem. Ładował LPR



W niedzielę, 2 listopada na drodze krajowej nr 63 w Bezwoli na skrzyżowaniu kierującym z Wohynia do Międzyrzecza Podlaskiego kierujący Nissanem nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z motocyklem. 44-latek kierujący jednośladem trafił do szpitala, a na miejscu ładował śmigłowiec ratunkowy.

Kacper Ciuksza

## Zbyt szybcy w drodze na cmentarze – dwóch piratów drogowych zatrzymanych



W ciągu zaledwie kilku minut funkcjonariusze zatrzymali dwóch kierowców, którzy jechali za szybko

**POWIAT OPOLSKI:** W sobotę, 1 listopada w Kolonii Łaziska (powiat opolski, gmina Łaziska) mundurowi prowadzili kontrolę w miejscu, które od dawna budzi niepokój okolicznych mieszkańców. Jak się okazało - słusznie. Pierwszy wpadł 21-letni mieszkaniec gminy Łaziska, który za kierownicą Volkswagena pędził o ponad 40 km/h za szybko. Zo-

stał ukarany wysokim mandatem i dziewięcioma punktami karnymi. Kilka minut później w to samo miejsce wjechał 41-letni kierowca Citroena z powiatu lubelskiego, który również zbyt mocno wcisnął pedał gazu, przekraczając prędkość o ponad 30 km/h. Skończyło się kolejnym mandatem i siedmioma punktami karnymi.

Agnieszka Gołębiowska

## Pijany Ukrainiec doprowadził do wypadku. Nie żyje 75-latek



75-latek zginął w wypadku. Doprowadził do niego nietrzeźwy kierowca z Ukrainy

**HRUBIESZÓW:** W gminie Teratyn w powiecie hrubieszowskim nietrzeźwy obywatel Ukrainy doprowadził do zderzenia, w wyniku czego zginął 75-latek.

Do zdarzenia doszło w piątek na Drodze Wojewódzkiej nr 844 łączącej Chełm z Hrubieszowem w miejscowości Teratyn w powiecie hrubieszowskim. Z ustaleń wynika, że 62-letni obywatel Ukrainy rozpoczął manewr wyprzedzania trzech samochodów,

kiedy jeden z nich rozpoczął skręcanie w lewo. W wyniku tego uderzył w samochód marki Kia.

Tym autem podróżowali seniorzy - 75-latek z powiatu krasnostawskiego i 71-letnia pasażerka. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu, a kobieta z obrażeniami trafiła do szpitala. Kierowca Audi nie odniósł żadnych obrażeń.

Obywatel Ukrainy miał ponad pół promila alkoholu w organizmie.

Kacper Ciuksza



# Nasi rolnicy z nagrodami

Grzegorz Pszczoła z Piotrowic w Gminie Nałęczów oraz Mateusz Maruszewski z Baranowa zostali laureatami plebiscytu „Rolnik z Lubelskiego”.

„Rolnik z Lubelskiego” to konkurs organizowany co roku przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, który wyróżnia najbardziej innowacyjnych i zaangażowanych rolników z województwa lubelskiego.

Nagrody są przyznawane w czterech kategoriach - produkcja zwierzęca, produkcja roślinna, ogrodnictwo i sadownictwo oraz producent - przetwórca. Oceniane są przede wszystkim efektywność gospodarowania,



Nasi rolnicy odnieśli sukces w dwóch kategoriach

wprowadzanie innowacji, dbałość o środowisko oraz zaangażowanie w życie lokalnej społeczności.

W minionym tygodniu 27 października odbyło się podsumowanie tegorocznej edycji plebiscytu. Organizatorzy zaprosili nagrodzonych gospodarzy do udziału w uroczystej gali, zorganizowanej w Lubelskim Centrum

Konferencyjnym. A wśród laureatów znaleźli się mieszkańcy powiatu puławskiego. Drugie miejsce w kat. produkcja zwierzęca zajął Grzegorz Pszczoła z Piotrowic pod Nałęczowem - hodowca krów mlecznych. Trzecią lokatę w kat. producent-przetwórca zdobył z kolei Mateusz Maruszewski z Baranowa, który prowadzi specjalistyczne gospodarstwo,

zajmujące się uprawą truskawki. Uprawę tych smacznych owoców ambitny rolnik połączył z wyrobem przepysznych lodów, do produkcji których używane są truskawki z jego gospodarstwa, a które od pewnego czasu można kupić w sezonie wiosenno letnim w punkcie „Lody z Farmy” w Puławach przy ul. Wróblewskiego.

- Ten rok pokazał nam, że

## Wyniki konkursu „Rolnik z Lubelskiego 2025”:

### kat. produkcja zwierzęca

Jerzy Trzeźniewski - I miejsce  
Grzegorz Pszczoła - II miejsce  
Arkadiusz Zaniewicz - III miejsce

Tomasz Chlebek - Wyróżnienie  
Adam Bojarski - Wyróżnienie

### kat. produkcja roślinna

Janusz Skrzypek - I miejsce  
Tomasz Szpakowski - II miejsce  
Dominik Ciołek - III miejsce

### kat. ogrodnictwo i sadownictwo

Sebastian Huber - I miejsce  
Michał Skorek - II miejsce  
Elżbieta Buła - III miejsce

Kamil Błaszczak - Wyróżnienie  
Tomasz Poleć - Wyróżnienie

Arkadiusz Zaniewicz - Wyróżnienie  
Karol Banach - Wyróżnienie  
Adam Szponar - Wyróżnienie  
Hubert Kicia - Wyróżnienie  
Damian Kołodziej - Wyróżnienie

### kat. producent-przetwórca

Kamil Psiuk - I miejsce  
Jolanta Mazurkiewicz - II miejsce  
Mateusz Maruszewski - III miejsce

Lody z Farmy to nie tylko lody, ale również wsparcie lokalnego rolnictwa. Tysiące litrów mleka, tysiące litrów śmietanki, setki kilogramów owoców i warzyw z powiatu lubartowskiego i puławskiego. Bardzo wam dzięku-

ję. Do zobaczenia w przyszłym sezonie lodowym i sezonie truskawkowym - komentuje na oficjalnym profilu „Lodów z Farmy” Mateusz Maruszewski.

Marta Pietroni

# Wielki sukces rolnika z Chodla!

Wśród zwycięzców znalazł się Sebastian Huber z gminy Chodel, który zdobył pierwsze miejsce w kategorii „Ogrodnictwo i sadownictwo”. Jego gospodarstwo zostało docenione za nowoczesne podejście do sadownictwa, wysoką jakość produkcji oraz troskę o środowisko. To ogromny sukces zarówno dla rolnika, jak i całej lokalnej społeczności, która może być dumna z jego osiągnięć.



Rozmowa z Sebastianem Huberem - laureatem konkursu „Rolnik z Lubelskiego 2025” w kategorii ogrodnictwo i sadownictwo

## „Rolnictwo to nie tylko praca, to sposób na życie”

**W** - Panie Sebastianie, serdecznie gratulujemy zwycięstwa! Co dla Pana oznacza tytuł „Rolnika z Lubelskiego 2025” w kategorii ogrodnictwo i sadownictwo?

- Jest to dla mnie ogromne wyróżnienie, którego się, szczerze mówiąc, nie spodziewałem, kiedy zaproszono mnie na galę. To z całą pewnością jeden z pozytywnych momentów podsumowujących moją pracę i działalność na rzecz rolnictwa - przez jednych zauważaną bardziej, przez innych wcale. Praca zawodowa to jedno, działalność społeczna w interesie całej branży w moim przypadku to drugie.

Staram się pogodzić te wszystkie aspekty i robić to najlepiej, jak potrafię - efektywnie i z korzyścią dla społeczeństwa oraz całego sektora. Nie jest tajemnicą, że prowadzę również działalność polityczną, ale w tym konkretnym przypadku staram się jej nie łączyć z pracą zawodową. Nie sprawując żadnej funkcji publicznej, ewentualne przesłanki polityczne są bezpodstawne. Sama nagroda jest dla mnie impulsem do jeszcze większego zaangażowania, inwestycji i determinacji, a także podsumowaniem całokształtu mojej działalności na rzecz polskiego rolnictwa.

**W** - Proszę opowiedzieć, jak wygląda Pana gospodarstwo. Czym się Pan zajmuje i jakie gatunki Pan uprawia?

- Prowadzę wraz z żoną rodzinne gospodarstwo ogrodnicze przekazane przez ro-

dziców. Główną uprawą jest malina letnia przemysłowa - odmiany Glen Ample, Glen Dee oraz Oktawia - na powierzchni ponad 3 hektarów. Produkuje również malinę jesienną, polską odmianę Polonez oraz prowadzimy sad śliwkowy z odmianą Węgierka Dąbrowicka. Całość plantacji jest nawadniana i prowadzona metodą konwencjonalną w gruncie. Owoce jagodowe, a szczególnie malina, to uprawy wysoce ekonomiczne, wymagające ogromnego nakładu pracy i energii, niewspółmiernego z produkcją roślinną. Natomiast przy korzystnej koniunkturze 1 hektar malin może ekonomicznie zastąpić 20-30 hektarów zbóż. W naszym regionie dominują właśnie takie gospodarstwa o powierzchni 5-10 hektarów.

**W** - Jakie rozwiązania ekologiczne lub innowacyjne wprowadził Pan w swoim gospodarstwie?

- Zrównoważone rolnictwo znamy wszyscy dokładnie od 2004 roku, czyli od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wszyscy producenci, nie tylko przemysłowi, muszą

stosować się do wysokich i restrykcyjnych norm dotyczących użycia środków ochrony roślin i nawozów. Najlepiej byłoby znaleźć złoty środek pomiędzy ekologią a konwencją, ale tak się nie da.

Utrzymując wysoki tonaż i ekonomiczność produkcji, muszę bazować na metodach konwencjonalnych, wykonując zabiegi zgodnie z programem rejestracji środków na dany rok w Polsce. Nie przeszkadza to jednak we wprowadzaniu innowacji - wykorzystuję środki biologiczne czy spożywcze, takie jak soda, węglany czy olejki eteryczne. Staram się uzyskać jak najlepszą jakość oraz zabezpieczyć plantację, bo to ostatecznie wpływa na rachunek ekonomiczny. Jak wielu producentów, także ja dokonuję przeróbek i udoskonalęń w maszynach i sprzęcie, dostosowując je do własnych potrzeb - czasami budując je wręcz od podstaw.

**W** - Czy korzysta Pan z funduszy unijnych lub programów wspierających rozwój rolnictwa?

- Przy niedużym areale możliwości skorzystania z dotacji są dość ograniczo-

ne - również ze względu na ekonomiczność produkcji i wymagania biznesplanowe. Mniejsze gospodarstwa są, realnie oceniając, albo za biedne, albo za bogate, żeby uzyskać odpowiednią liczbę punktów w programach restrukturyzacyjnych. Korzystaliśmy tylko z jednej modernizacji, która była w danym momencie dostępna. W przyszłości planuję przystąpić do jednego z zapowiadanych programów, by przeznaczyć fundusze na inwestycje i zakup ziemi, powiększając gospodarstwo.

**W** - Jaką radę dałby Pan młodym osobom, które dopiero myślą o założeniu gospodarstwa?

- W moim przypadku decyzja była czymś naturalnym - można powiedzieć, że wychowałem się w malinach i sadach, więc kontynuuję charakter produkcji naszego gospodarstwa, zachowując ciągłość od ponad 50 lat. Musimy iść z duchem czasu, więc modernizujemy wszystko w miarę możliwości. Młodzi muszą wiedzieć, czego chcą i czego oczekują. Powinni liczyć siły na zamiary

- przejęcie gospodarstwa i kontynuowanie produkcji jest najbardziej optymalne. Jeśli dana produkcja nie rokuje, jak np. obecnie produkcja zwierzęca, trzeba myśleć o przekwalifikowaniu gospodarstwa - a to wymaga nakładów.

Polecam obserwować rynek, analizować zagrożenia i możliwości finansowe w perspektywie kilku lat. Oczywiście zachęcam młodych do kontynuacji pracy na roli - przejęcie gospodarstwa jest zdecydowanie łatwiejsze niż zaczynanie od zera.

**W** - Jakie ma Pan plany na przyszłość?

- Każdy gospodarz powinien wybiegać w przyszłość. Ja również - mam plan na powiększenie gospodarstwa, co wiąże się z kolejnymi inwestycjami, by zachować jak największą ergonomię i ekonomię produkcji. Priorytetem jest przedstawienie się na system zbioru mechanicznego - taki trend jest już wyraźnie widoczny w całym sadownictwie, również ze względów ekonomicznych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP



Witamy na świecie



**Nikodem Szewczak z tatą, Karwacz**  
ur. 24 października, g. 15.34;  
3440 g, 52 cm  
Rodzice: Monika, Patryk



**Aleks Szpil, Parczew**  
ur. 25 października, g. 3.08;  
4880 g, 60 cm  
Rodzice: Magdalena, Marcin  
Rodzeństwo: Nela



**Ania Łoboda, Lublin**  
ur. 25 października, g. 21.40;  
3890 g, 56 cm  
Rodzice: Ewelina, Tomasz



**Nikodem Biaduń, Poisdów Kolonia**  
ur. 26 października, g. 12.21;  
3050 g, 55 cm  
Rodzice: Sara, Damian



**Alicja Barszczuk z tatą, Michałowka**  
ur. 29 października,  
g. 11.01; 3550 g, 53 cm  
Rodzice: Elwira, Robert  
Rodzeństwo: Natalia, Zuzia



**Milan Piesta, Serokomla**  
ur. 28 października, g. 9.44;  
3190 g, 53 cm  
Rodzice: Marta, Karol  
Rodzeństwo: Maja, Tymek



**Kinga Marciniuk, Jabłoń**  
ur. 28 października, g. 11.42;  
4020 g, 56 cm  
Rodzice: Magdalena, Piotr  
Rodzeństwo: Miko



**Jan Ptasinski, Kodyń**  
ur. 30 października, g. 6.34;  
3680 g, 54 cm  
Rodzice: Justyna, Paweł  
Rodzeństwo: Klara



**Ksawery Szepietowski, Baszki**  
ur. 26 października, g. 7.37; 3520 g, 54 cm  
Rodzice: Monika, Adrian  
Rodzeństwo: Honorata



**Antonina, Maleszyk, Wólka Siemieńska**  
ur. 31 października, g. 7.05; 3600 g, 58 cm  
Rodzice: Aleksandra, Damian  
Rodzeństwo: Nel



**Stanisław Szczygielski, Jasionka**  
ur. 27 października, g. 17.26; 3110 g, 57 cm  
Rodzice: Joanna, Paweł  
Rodzeństwo: Marcel, Szymon

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



**Precel, Katarzyna Kamola, Warszawa**



**Denis, Małgorzata Bielecka, Jamy**



**Czworonożny przyjaciel Eugeniusza Lewczuka, Piszczac Kol.**



**Buła, Paweł Socha, Lubartów**



Zaduma, pamięć i hold – nie tylko we Wszystkich Świętych (cz. I)

# Historia Jabłonia w grobach zapisana

Unici, rzymscy katolicy i prawosławni. Chłopi, mieszczenie i szlachta. Rolnicy, powstańcy i żołnierze. Polacy, Rusini, Rosjanie, Niemcy, a nawet Estończyk. Dwa cmentarze i krypta pod kościołem. Nekropolie Jabłonia są nie tylko miejscem spoczynku, ale i dokumentem historii pogranicza Podlasia i Polesia.

Cmentarze w Jabłoni położone są przy kościele po obu stronach drogi Jabłoń – Kudry. Wśród łąk i zagajników, z dala ode wsi, zachwycają otaczającą je zielenią, tworząc malowniczy zakątek. Warto jednak przypomnieć, że najstarsza nekropolia w Jabłoni położona była w środku wsi, ale dzisiaj nie ma po niej żadnego śladu. Teren po dawnej cerkwi i cmentarzu wokół niej został zniwelowany i zabudowany.

Jabłoń, podobnie jak wszystkie okoliczne miejscowości, ma bogatą i urozmaiconą historię, przeżywała wiele zmian. Co najmniej od XVI wieku istniała tu parafia prawosławna, potem unicka, pod wezwaniem Świętej Trójcy. W czasie rozbiorów, po powstaniu styczniowym, przekształcono ją, tym razem pod policyjny przymusem,



Grób żołnierzy poległych w zwycięskim starciu z Sowietami pod Jabłoniem otoczony jest troską mieszkańców

ponownie w prawosławna. Wierni obrządku łacińskiego należeli do Rossosza.

## Cmentarz przy cerkwi dylami oparkaniony

Do połowy XIX wieku (tak jak każdej innej świątyni) wokół cerkwi funkcjonował cmentarz parafialny. Już w protokole wizytacji cerkwi

z 1801 r. zapisano, że „znajdujący się przy niej nieduży cmentarz dylami oparkaniony jest za blisko osiadłości mieszkalnych do pogrzebania ciała, za niegodny uznany”. Kiedy został zlikwidowany i rozpoczęto pochówki w nowym miejscu, za wsią? Musiało to stać się między 1812 a 1853 rokiem: w zapiskach z wizytacji cerkwi 1812 r. jeszcze się

o nim wspomina, ale w roku 1853, kiedy Konsystarz Generalny wydał rozkaz zamknięcia cmentarzy na placach procesyjnych (przy cerkwiach), dziekan Dekanatu wisznickiego pisał, że „w Jabłoni istnieje osobno założony cmentarz grzebalny”. Usytuowano go na terenie określanym dawniej jako „grodzisko”.

## Kto żył do kościoła

W kwietniu 1905 r. car Mikołaj II wydał ukaz tolerancyjny kończący okres prześladowania unitów. Korzystając z możliwości wyboru wyznania mieszkańcy Jabłonia w znakomitej swojej większości zapisali się do rzymskokatolickiej parafii w Wisznicach.

We wsi wówczas nie było kościoła obrządku łacińskiego. Tylko w pałacu Zamoyskich była mała kaplica, z której mogła korzystać rodzina właścicieli. Od czasu do czasu pozwalano służbie folwarcznej brać udział w nabożeństwach pod warunkiem, że „będą przystojnie zachowywać się”.

W roku 1906 ówczesny właściciel Jabłonia – hrabia Tomasz Zamoyski, mając na uwadze niedogodności wierznych, postanowił rozpocząć starania o wzniesienie kościoła w Jabłoni. Ofiarował grunt pod kościół, plebanię, a także cmentarz. W 1912 r. budowa świątyni pod wezwaniem Św. Tomasza z Villanowy została ukończona. Ziemie pod cmentarz ogrodzono. Od tego momentu większość pochówków odbywała się na nowym cmentarzu. Formalności załatwiano w Wisznicach, a zmarłych grzebano na miejscu. Parafię erygował w 1919 roku biskup podlaski Henryk Przeździecki.

## Fundatorzy w krypcie

W krypcie kościoła pochowany jest jego główny fundator, który zmarł w 1935 r. Są tutaj też groby rodziny Mazurków Franciszka – leśniczego w majątku Zamoyskich, jego syna Aleksandra znanego rajdowca oraz wnuka Bogdana – muzyka i kompozytora.

## Ze wszystkich wojen

Cmentarz (dzisiaj nazywany „starym”) urzeka aleją lipową, zachowało się kilka pięknych starych nagrobków. Tutaj są małe mogiłki dzieci i ludzi różnej profesji, którzy żyli wśród nas. Aleją kończy zbiorowa mogiła i pomnik żołnierzy z generała Kleberga poległych 29 września 1939 r. w czasie bitwy z Sowietami pod Jabłoniem. Oddzielnie zachował się mały grób 16-letniego Estończyka.

W mogile zbiorowej na cmentarzu wojennym pochowani są żołnierze różnej narodowości, którzy zginęli w czasie I wojny światowej i walkach po jej zakończeniu. Są to zarówno groby rosyjskie, polskie i niemieckie. Dzisiaj na miejscu tych grobów jest piękna murawa. Na mogile żołnierzy, jak co roku, palą się dziesiątki zniczy.

Po przeciwnej stronie drugi jest tzw. „nowy cmentarz” założony na miejscu dawnego prawosławnego z XIX wieku.

cdn.

Ada Ukalska

Maria Ludwika z Krasińskich księżna Czartoryska (1883–1958) – pani m.in. w Gułowie i Dębownicy (cz. VIII)

## Śladem największej dziedziczki

Były sobie cztery książniczki Czartoryskie. Najstarsza Małgorzata wyszła za księcia Burbona Sycylijskiego. Elżbieta za Adama Zamoyskiego. Anna Maria, zwana w rodzinie Jolantą, za Władysława Radziwiłła. A najmłodsza Tereska za syna leśniczego z Gułowa (pow. łukowski), Jasia Kowalskiego. Ale to nie był taki całkiem zwyczajny Kowalski.

Miłość książniczki Teresy do przystojnego syna leśniczego z majątków Czartoryskich w Gułowie, a potem w Gułowie, przetrwała wojenną zawieruchę. Upartej książniczce ukochanego udało się odnaleźć, pomimo że w konspiracji zmienił imię i nazwisko - z Jana Wierusz-Kowalskiego stał się Michałem Grodą i jako taki służył teraz w ludowym wojsku. Wojenne zasługi, udział w walkach z Niemcami i Ukra-



W 1927 roku stary drewniany dworek po Krasińskich został zastąpiony nowym murowanym. Zdjęcie znaleźliśmy na arcyciekawym, zawierającym mnóstwo fascynujących, rzetelnie gromadzonych informacji, profilu facebookowym „Gułów i okolice”

incami teraz stały się skrzętnie ukrywanymi tajemnicami. Młodzi pobierają się, rodzi się trójka dzieci. O dawnym majątku i dwor-

skich luksusach zostało tylko wspomnienie. W potężne tarapaty rodzina wpada w grudniu 1948 roku, kiedy Jana Michała zamy-

ka bezpieczeństwa. Teresa zostaje bez środków do życia. Mimo że matka i siostry wtedy całkiem nieźle prosperują we Francji, udzielenie

pomocy nie wydaje się zadaniem łatwym, „żelazna kurtyna” jest dość szczelna. Z trudem udaje się załatwić pracę w jakimś biurze, ukrywając oczywiście arystokratyczne pochodzenie.

## Przeegrali z okolicznościami

Groda wyszedł z więzienia po trzy i pół roku, po śmierci Stalina. Z gruźlicą i wypalonymi wlewami w czasie tortur do gardła wrzątkiem migdałami. Mimo tylko 36 lat był starcem. Teresa z kolei nie najlepiej radziła sobie z domowymi obowiązkami, ich córka Maria Groda-Kowalska wspomina, że jako siedmiolatka praktycznie musiała przejąć opiekę nad domem. Rzecz cała skończyła się dość smutnym rozwodem. Jak się wydaje, braku „i żyli długo i szczęśliwie” nie należy dopatrywać się w różnicy pochodzenia - siostra Teresi, pani Radziwiłłowa trafiła też nie najlepiej...

Sama księżna Maria Ludwika po wojnie skoncentrowana była

na utrzymaniu majątku krakowskiego - rodzinie udało się, przy kuratelii rządu, utrzymać Muzeum. W 1947 roku wyjechała na stałe do Francji, gdzie Czartoryskim udało się utrzymywać Hotel Lambert w Paryżu i willę na Lazurowym Wybrzeżu. Zmarła w 1958 roku w Cannes. W 2018 jej ciało przewieziono do krypty kościoła w Sieniawie.

## Została aleja

Włości gułowskie zostały odebrane w ramach reformy rolnej, na gruntach dawnego majątku Krasińskich i Czartoryskich powstaje Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Iskra”. Dwór, w którym spotkali się Teresa i Jan spłonął w 1943 roku, podpalony przez partyzantów, mimo że jego mieszkańcy byli czynnie zaangażowani w działalność konspiracyjną, prowadzono w nim m.in. tajne nauczanie. Jedyne śladem dawnego założenia są relikty parku.

Zbigniew Smółko

WSP



Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów

# W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układał siły, brak rozeznania ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...

Berek Joselewicz urodził się w 1764 w Kretyndze (dziś na Litwie, koło Kłajpedy). W odróżnieniu od pobratymców z południowo-wschodniej części Rzeczypospolitej, pozostających pod wyraźnym wpływem chasydyzmu, miał szansę na otrzymanie przyzwoitego wykształcenia świeckiego. Jego rodzina pełniła rolę ekonomów w dobrach, podległ skądinąd pamięci, biskupa Józefa Massalskiego, późniejszego zdrajcy. Jako faktor podróżuje z nim po całej Europie, pilnuje interesów, ale też zdobywa znaczną ogłędę i szerokie horyzonty. Dalece wykraczające poza perspektywę kupca. Mówi po polsku, francusku, niemiecku, może i rosyjsku. Około 1788 roku pracuje już na własny rachunek, mieszka pod Warszawą na Woli. Żeni się chyba dość bogato - bo z wyjątkową ponocą brzydula....

**Żyd, który zechciał być żołnierzem**  
Kiedy wybucha powstanie, początkowo angażuje się w służ-



Berek Joselewicz pod Kockiem - fragment obrazu Juliusza Kossaka  
Historia dowodzi, że Kock po prostu nie jest najlepszym miejscem do rozgrywania bitew. Pisze pani Hanna Krall we wspinałym reportażu „Narożny dom z wieżyczką”: Jedzie się przez ziemie, na których miejscowości noszą nazwy – Krzywdą, Ofiara, Samokłęski... Na których wszystko działo się po raz ostatni. Tutaj nigdy nie było początków. Tu były końce. Tutaj walczył po raz ostatni Berek Joselewicz. Tutaj walczył po raz ostatni generał „Kruk”, bohater powstania styczniowego. Tutaj walczył po raz ostatni generał Kleeberg. Jakby wybierali sobie te miejsca i z daleka przyjeżdżali specjalnie po to: by przegrać. Jakby ta ziemia do niczego innego niż klęska i śmierć już się nie nadawała...

bę w milicji miejskiej i dostawy dla wojska, ale już 23 kwietnia 1794, wraz z Józefem Aronowiczem, zgłaszają się do Naczelnika z wnioskiem o zgodę na zaciąg Żydów do lekkiej kawalerii. I ją dostają, Kościuszkowi uwielbia takie projekty. Odezwe wer-

bunkową ponoć wysmażył sam Niemcewicz. Berek zostaje pułkownikiem, jest wzór mundurów, zgoda na zachowanie bród i kilku innych wymogów religijnych. Wydaje się wprawdzie, że udział żydowskich żołnierzy w Insurekcji nie był tak znaczny, jak często

się o nim zwykło wspominać, na pewno jednak był zjawiskiem tak zaskakującym, że często odnotowywanym.  
- Znam materiały i kiedyś wykażę, że udział Berka Joselewicza w insurekcji był zwykłą hucpą - odgrażał się wprawdzie Karol Zbyszewski, ale słowa - przynajmniej w znany nam sposób - nie dotrzymał.

## Trzy konie pod nim padły

Sławę zdobywając w strasznym dniu obrony Woli przed hordami Suworowa. Tę szaloną bitwę opisywał (trochę z wyobraźnią...) Józef Opatoszu, tworzący w ijdysz pisarz, którego książkę „W lasach polskich”, piękną panoramę dawnego, żydowskiego Kocka, trzeba było tłumaczyć na polski.  
- Pomnę... - opowiada starzec - nocka była jasna, gwiazdy leżały gęsto obsypane jak ospa wietrzna... Siedzieliśmy przy ogniskach, gawędzili, odmawiali kawałki modlitwy i inne strofki żydowskie”, a rano (walki na Pradze wypadły w święto Jom Kippur, ale rabin dał pułkowi dispense) rozpętała się bitwa. „Powietrze gorzało, ogień ział i ział... Berek biegł z jednego okopu do drugiego, trzy konie w ten ranek pod nim padły, a co raz jak krzyknął pal - harmaty huknęły... Biliśmy się o każdą pięćdziesiąt ziem, a krew się lała jak woda...  
cdn.

Zbigniew Smółko

Pierwsza szkoła lotnicza w Dęblinie

# Jak Francuzi uczyli nas latać



Pewną ciekawostką był samolot Morane. Był tzw. roulere - miał skrócone skrzydła i wcale nie latał: służył do nauki kołowania na pasie. Dopiero potem młodzi lotnicy próbowali latać na m.in. Nieuportach...

Jednym z wyzwań powstającej armii odrodzonej w 1918 roku Rzeczypospolitej było stworzenie polskiego lotnictwa wojskowego. Pierwszymi instruktorami byli Francuzi, a jako docelową bazę zaplanowano Dęblin

Jako początek dęblńskiej Szkoły Orląt podaje się zwykle rok 1925 i powołanie w Grudniuzu Oficerskiej Szkoły Lotnictwa, którą dwa lata później przeniesiono na teren dzisiejszego powiatu ryckiego. W 1929 roku przekształciła się w Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa łączącego różne jednostki szkoleniowe.  
Jednak już wcześniej, w 1920 roku, dawna carska twierdza stała się bazą dla lotniczej placówki edukacyjnej, działającej pod nazwą Francuska Szkoła Pilotów

## Trzy zabory, samolotów mało

Po odzyskaniu niepodległości twórcy polskiego lotnictwa wojskowego mierzyli się z problemami tej samej natury, co architekci innych obszarów działania odradzającego się państwa. Tutaj stopień skomplikowania był jednak jeszcze większy. Ludzi potrafiących latać, a nawet mających za sobą doświadczenia bojowe w czasie I wojny światowej było wielu. Znaczna część z nich miała wystarczające kompetencje, żeby być instruktorami. Tyle że każdy z nich szkolony był według innego wzorca, na innych maszynach i do innych celów. W gruncie rzeczy kompatybilność mniejsza i bardziej groźna niż różny rozstaw torów kolejowych. Dostępne samoloty różniły się od siebie w najbardziej podstawowych kwestiach, produkowane były w krótkich seriach. A wspomniana dostępność była niewielka, wymagająca od osób odpowiadających za zakupy szalonej pomysłowości. Zamawiać nie było u kogo, bo

Fantastycznym źródłem informacji o pionierach polskiego lotnictwa - w tym w dużej części wojskowego - jest dostępna także w internecie, wydana w 1932 roku przez Romeykę i Borowskiego „Ku czci poległych lotników: księga pamiątkowa”.

cała Europa lizała powojenne rany. Ale determinacja była wielka.

## Kupmy sobie Francuzów

Wobec trudnych perspektyw stworzenia placówki w oparciu o lokalne zasoby znaleziono rozwiązanie jedynie słusze. Wykorzystując kontakty Armii Polskiej, rozpoczęto wiosną 1919 roku negocjacje z Francuzami celem „zakupienia” i sprowadzenia nad Wisłę całego kompletu: samolotów, instruktorów i programów szkolenia. Po sprawnym rozmowach, w dokładnym tych samych pociągach, w których wracali znad Sekwany Hallerczyk, jechali francuscy piloci dowodzeni przez majora Mauger de Varennes. Pierwszą bazą (namiotową) było lotnisko na Polach Mokotowskich. Do tego dwa dywizjony: pięć Morane’ów, 20 Caudronów g. III, 20 Nieuportów 23 i 5 Nieuportów 18. Chętnych do pobierania nauk było w bród: dwie tury adeptów przeszkolono w maju i czerwcu, kolejną jesienią 1919 roku. Do lutego 1920 całą kadrę stanowili Francuzi, dopiero potem stanowiska zdublowano Polakami, nazwę zmieniono na „Niższą Szkołę Pilotów w Warszawie” oraz przeniesiono szkołę - zgodnie zresztą z wcześniejszym zamiarem - do Dęblina.  
cdn.

Zbigniew Smółko

## REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

# Niegdyś plebania w Końskowoli była fortecą

Budynek znany powszechnie jako „plebania” znajduje się w Końskowoli opodal nadzwyczajnej urody i wartości skądinąd kościoła św. Anny.

Jest pamiątką po czasach, kiedy właśnie ta miejscowość stanowiła wiodący ośrodek w regionie, bez porównania istotniejszy niż Puławy, z którymi rywalizację przegrała dopiero z początkiem XVIII wieku.  
Złotym wiekiem Końskowoli był początek XVI stulecia, kiedy Andrzej Tęczyński rozbudował wcześniejszą rodzinną siedzibę do takiego stanu, że współcześni nie wahali się nazwać jej zamkiem. Przez długie lata uważano, że ów mający niewątpliwie jakieś rzeczywiste walory obronne budynek zniknął z powierzchni ziemi gdzieś w zawierusze dziejowej,



najpewniej w początkach XVII wieku i być może na jego miejscu stoi zbudowana za jednym zamachem ze wspomnianym kościołem obszerna plebania. Dopiero badania ostatnich dziesięcioleci wykazały, że zaginiony

zameczek Andrzeja Tęczyńskiego mamy ciągle przed oczami: datowanie cofnięto o stulecie, odnaleziono też architektoniczne analogie m.in. z zyguntowskim dworem w Piotrkowie. Owszem, później mieściła się tam

plebania, ale same jej rozmiary wskazują, że budowanie takiego gmazyska, nawet na potrzeby silnej parafii, nie miałyby najmniejszego sensu.

Zbigniew Smółko



# Arkadiusz na randce z Julią w Kozłówce

Arkadiusz z programu „Rolnik szuka żony” randkował z Julią w ogrodzie pałacu Zamoyskich, a Patrycja i Ola malowały mu altankę.

Arkadiusz Pożarowski, młody rolnik spod Firleja, jest jednym z bohaterów programu „Rolnik szuka żony”. Wyemitowany został już siódmy odcinek serii. Od kilku tygodni widzowie mogą śledzić, jak układają się jego relacje z trzema pannami, które zaprosił do swojego gospodarstwa. To Patrycja z Pruszkowa, Ola z Krasowa i Julia z Dębli, studentka Akademii Lotniczej. Od początku widać, że to ona podoba się Arkadiuszowi najbardziej, ale przed kamerą pozostałe uczestniczki programu utrzymują, że nie dostrzegają, żeby którąś z nich był zainteresowany bardziej niż innymi.

### Wybrał Julię na randkę

Arkadiusz zapewnia dziewczynom wiele atrakcji - wozi je traktorem, graje z nimi



Arkadiusz i Julia na randce w Kozłówce

kapustę, siódmy odcinek zaczęli od malowania altanki. Potem przyszła kolej na randkę. W ten sposób rolnik i kandydatki na żonę mają się lepiej poznać. Jak było do przewidzenia, jako pierwszą wybrał Julię. Ola i Patrycja przyznawały, że chciałyby zostać wybrane jako pierwsze, widać było, że szczególnie Patrycja jest zawiedziona. Arkadiusz i Julia poszli na randkę, pozostałe dwie dziewczyny zostały same z pędzlami i altanką do malowania.

Patrycja przyznała, że denerwuje ją niepewność.

- To jest takie przytłaczające. Chciałabym poznawać Arka dalej, tylko nie wiem, czy on nie skieruje się w stronę Julii - powiedziała.  
- Być może jeszcze i nas też zaprosi, nie wiadomo, jak to będzie, to wszystko się okaże - dodała Ola.  
Arek czekał na Julię przed domem, przyjechał po nią białym samochodem. W drodze rozmawiali.  
- Myślisz, że w tym programie znajdziesz tę jedyną? Jakiego masz nastawienie? - pytała Julia.  
- Myślę, że tak - odpowiedział Arkadiusz.

### Konkretnie polecał z pytaniem

Zawiózł Julię do Kozłówki, w ogrodzie pałacu Zamoyskich był przygotowany dla nich stół.  
- Co zauważyłaś, żebyś chciała, żebyśmy zmienili? - zapytał Arkadiusz.  
- Jeszcze żadnych minusów nie złapałam. Oby nie, ale zapytała się dobrze - odpowiedziała Julia i spytała, czy ona złapała minusy. Okazało się, że nie.  
- Chciałabym, żebyśmy mieli randkę z innymi dziewczynami, z Patrycją i Olą, czy nie? - dążył

temat Arkadiusz. Na to Julia zaśmiała się.  
- Sprawiedliwe byłoby to, żebyś się spotkał z każdą - odpowiedziała w końcu. - Wiadomo, że każda z nas by chciała wiedzieć, na czym stoi - dodała, ale Arkadiusz chciał, żeby odpowiedziała wprost, czy ma się spotkać z pozostałymi dziewczynami, czy skończyć tylko na randce z Julią. Długo nie mogła się zdecydować na odpowiedź, w końcu powiedziała „tak”.  
- Mam rozumieć, że ma się skończyć tylko na randce z tobą? - dopytywał Arkadiusz. Julia była wyraźnie zmieszana pytaniem, nie spodziewała się takiego.  
- Konkretnie polecałeś, tu muszę ci przyznać - skomentowała.  
**Obgadali ślub... Ich własny?**  
Julia postanowiła, że też zada Arkowi podbramkowe pytanie.  
- Ty możesz tak mówić, że nie masz nikogo upatrzonego, ale nie chce mi się wierzyć. No szczerze! - powiedziała.  
- Mam! - odparł Arkadiusz.  
- Jesteś pewny tej osoby? - dopytywała.

- Na 100 procent nie - odpowiedział bohater programu.  
- A na ile?  
- Na 80.  
- Co cię skłoniło do tej osoby?  
- Tak jakoś od początku coś mnie tak urzekło, zauroczyło - odpowiadał Arkadiusz. - Tak po prostu, fajna dziewczyna - stwierdził.  
- Chcesz mieć ślub kościelny. A co byś powiedział, że udziela ksiądz, ale w terenie? - pytała Julia.  
- Nie przeszkadza mi to - odpowiedział Arkadiusz. Zaczęli rozmawiać o muzyce na ślubie i weselu.  
- Dlaczego nie wziąć jakiegoś kasowego zespołu, niech pogra parę godzin, później wskakuje DJ? - rzuciła Julia. Arkadiusz przyznał, że to dobry pomysł. Ślub chciałby wziąć w czerwcu, bo wtedy nie ma żadnych zbiorów. Czy to była rozmowa, jak w ogóle widzieliby swój ślub, czy konkretne zamiary? Tego na razie nikt nie wie.  
- Po randce czuję taką wewnętrzna radość. Naprawdę fajna wartościowa dziewczyna - podsumował Arkadiusz.

Marcin Kusyk

## PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

# Górnik Łęczna tkwi w kryzysie. Rozczarowanie po meczu z Polonią

Kibice zielono-czarnych liczyli, że w piątek drużyna trenera Daniela Ruska dopisze do swojego dorobku w Betcllic 1. Lidze trzy punkty. Piłkarze Polonii Warszawa przyjechali do Łęcznej z zupełnie innymi założeniami. I dopięli swego.

Piątkowy mecz z Polonią był dla trenera Daniela Ruska czwartym w roli pierwszego szkoleniowca Górnika. 35-latek zaczął dobrze, bo od zwycięstwa nad Miedzią Legnica, później zremisował ze Zniczem Pruszków. Ostatnio jednak zielono-czarni przegrali we Wrocławiu ze Śląskiem 1:3.

**Daniel Rusek,**  
trener Górnika

Łatwo byłoby teraz spuścić głowy, ale...

Jestem zły, ponieważ nie punkujemy. Jednocześnie wierzę w to, co robimy oraz w cały ten proces. Mam nadzieję, że to w końcu przyniesie efekt. Widzę na treningach, że zespół jest zaangażowany. Wiadomo, że szatnia rządzi się swoimi prawami. Natomiast można dostrzec pozytywną energię i wiarę w to, co robimy. Liczę na to, że tak to będzie wyglądało. Łatwo byłoby teraz spuścić głowy, ale żeby wyjść z tej sytuacji, musimy to zrobić wszyscy razem.

**GÓRNIK SZUKA PRACOWNIKÓW**

Klub z Łęcznej zakomunikował, że poszukuje nowych pracowników. Chodzi o stanowiska: weekendowy dyżurny social mediów, kasjer w kasie biletowej, sprzedawca w Górniku Store oraz pracownik techniczny. Zielono-czarni oferują pracę na podstawie umowy zlecenie. „Jeśli chcesz współtworzyć atmosferę meczów i być częścią zespołu Górnika, wyślij swoją aplikację już dziś!” - zachęcają przedstawiciele klubu. Szczegółowe informacje na stronie internetowej Górnika.

kania na triumf czekały od sierpnia. Już w 11. minucie meczu na prowadzenie wyszli goście, bo gola po dośrodkowaniu Oliwiera Wojciechowskiego

strzelił głową Robert Dadok. Wojciechowski tym razem nie podawał, a strzelał. I to skutecznie. Na stadionowym zegarze była 28. minuta gry, gdy zawodnik Polonii popisał się świetnym uderzeniem z dystansu i zrobiło się 2:0 dla Polonii.  
Trzeba przyznać, że piłkarze Górnika odpowiedzieli szybko, bo już w 33. minucie bramkę kontaktową, po szybkiej kontrze, zdobył Branislav Spăcil.  
Dużo działo się na początku drugiej połowy meczu. Groźnie na bramkę gości uderzał Dawid Tkacz, ale na posterunku był bramkarz „Czarnych Koszul”. Znacznie częściej jednak ciekawe akcje ofensywne przeprowadzali warszawianie. Strzelali na bramkę Górnika kilkakrotnie. Za każdym razem na wysokości zadania stawał Branislav Pindroch, który musiał popisywać się swoimi solidnymi umiejętnościami.  
Wynik ustalony jeszcze w pierwszej połowie spotka-

nia utrzymał się do końca. Górnik przegrał na swoim stadionie z Polonią Warszawa 1:2.  
**Górnik Łęczna - Polonia Warszawa 1:2 (1:2)**  
**Bramki:** Spăcil 33' - Dadok 11', Wojciechowski 28'.  
**Górnik:** Pindroch - Bednarczyk, Kruk, Broda, Szczytniewski - Orlik, Deja, Kryeziu (74' Santos), Tkacz, Spăcil (86' Traoré) - Janaszek (86' Doba).  
**Polonia:** Kuchta - Brasido, Salihu, Cissé, Janasik - Vega, Gnaase, Wojciechowski (72' Bajdur), Wasin (88' Piotrowski), Dadok (82' Buksa) - Zjawirski.  
**Żółte kartki:** Kruk, Szczytniewski, Orlik, Bednarczyk - Dadok, Salihu, Wasin.  
**Sędziował:** Dominik Sulikowski (Gdańsk).

Dominik Smagała

**BETCLIC 1. LIGA**

**WYNIKI 15. KOLEJKI**  
Chrobry - Wisła 0:1  
Górnik - Polonia 1:2  
Bytom - Znicz 2:0  
Ruch - Tychy 2:1  
Stal - Pogoń 1:1  
Puszcza - Mielec (po zamknięciu wydania)  
Miedź - Wierzyta (po zamknięciu wydania)  
Grodzisk Maz. - Odra (po zamknięciu wydania)  
ŁKS - Śląsk (po zamknięciu wydania)

| L.p. | Nazwa zespołu       | M. | Pkt. | Bramki |
|------|---------------------|----|------|--------|
| 1    | Wisła Kraków        | 15 | 38   | 43-12  |
| 2    | Śląsk Wrocław       | 14 | 27   | 25-20  |
| 3    | Pogoń Grodzisk Maz. | 14 | 25   | 30-21  |
| 4    | Chrobry Głogów      | 15 | 25   | 21-14  |
| 5    | Polonia Bytom       | 15 | 24   | 22-16  |
| 6    | Wierzyta Kraków     | 14 | 23   | 30-20  |
| 7    | Ruch Chorzów        | 15 | 21   | 22-23  |
| 8    | Stal Rzeszów        | 15 | 21   | 24-26  |
| 9    | Pogoń Siedlce       | 15 | 20   | 21-17  |
| 10   | Polonia Warszawa    | 15 | 20   | 23-25  |
| 11   | Odra Opole          | 14 | 19   | 14-15  |
| 12   | ŁKS Łódź            | 14 | 18   | 22-22  |
| 13   | Miedź Legnica       | 14 | 18   | 20-28  |
| 14   | Puszcza Niepołomice | 14 | 14   | 14-17  |
| 15   | GKS Tychy           | 15 | 12   | 21-32  |
| 16   | Stal Mielec         | 14 | 11   | 18-30  |
| 17   | Górnik Łęczna       | 15 | 10   | 18-30  |
| 18   | Znicz Pruszków      | 15 | 10   | 16-36  |

**NASTĘPNA KOLEJKA (7-9.11.)**  
Tychy - Grodzisk Maz., ŁKS - Puszcza, Odra - Górnik (9.11., g. 12), Mielec - Pogoń, Śląsk - Bytom, Wierzyta - Stal, Wisła - Polonia, Znicz - Chrobry, Ruch - Miedź

dsm  
WSP



# Cztery gole w meczu Motoru z mistrzem Polski

Piłkarze lubelskiego Motoru wywalczyli cenny punkt na stadionie obrońcy tytułu. W starciu 14. kolejki trwającego sezonu PKO BP Ekstraklasy podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali z Lechem Poznań.

Spotkanie rozpoczęło się dla lubelskiej drużyny znakomicie. Już w 9. minucie gry żółto-biało-niebiescy otworzyli wynik rywalizacji, po tym, jak piłkę we własnej siatce umieścił po rykoszecie obrońca gospodarzy, Joel Pereira. Prowadzenie „Motorowców” podwyższył Fabio Ronaldo. Portugalczyk otrzymał kapitalne podanie na wolne pole od swo-



Już w drugim roku z rządu Motor wrócił z punktami z Poznania

jego rodaka Ivo Rodriguesa i z dużym spokojem wykończył akcję, pokonując ustawionego na piątym metrze Bartosza Mrozka. Do przerwy było jednak 2:2. Najpierw kontaktowego gola po fantastycznym uderzeniu z dystansu strzelił Luis Palma. Dla

Motoru była to 22. stracona bramka w bieżącej kampanii. Do wyrównania doprowadził natomiast Pereira, który w doliczonym czasie pierwszej połowy zrehabilitował się za samobójcze trafienie. Wąhadłowy Lecha do padł do bezpańskiej piłki w polu karnym i przytomnie wykończył atak swojego zespołu. Po zmianie stron gospodarze dłużej utrzymywali się przy piłce i mieli optyczną przewagę, ale nie przekładało się to na sytuacje bramkowe. Ostatecznie strony podzieliły się punktami, a Motor już drugi rok z rządu sprawił niespodziankę na Enea Stadionie. W poprzednim sezonie ekipa trenera Stolarskiego wygrała bowiem w stolicy Wielkopolski 2:1.

Lublinianie zanotowali w Poznaniu szósty remis w obecnym sezonie. Aktualnie są najczęściej dzielącą się oczkami ekipą w krajowej elicie. – Myślę, że w drużynie będzie duży niedosyt, ponieważ pierwszą bramkę straciliśmy po rykoszecie, a drugą po odbicie. Wydaje mi się, że tak naprawdę to było tyle z konkretów Lecha. Wykonaliśmy swoją pracę. Od meczu z GKS-em Katowice, choć przegraliśmy, było widać 20 minut tej drużyny i mam nadzieję, że teraz będziemy kontynuować serię jako zespół – podsumował przed kamerami Canal+ środkowy obrońca Arkadiusz Najemski. Następnny mecz czeka żółto-biało-niebieskich dopiero w so-

botę, 8 listopada. Wówczas na Motor Lublin Arenę przyjedzie Wisła Płock. Początek spotkania z tym rywalem w ramach 15. kolejki ekstraklasy zaplanowano o godzinie 17:30.

**Lech Poznań - Motor Lublin**  
**2:2 (2:2)**  
**Bramki:** Palma 25, Pereira 45+1 – Pereira (samobójcza) 9, Ronaldo 20  
**Motor:** Brkić – Stolarski, Bartoś, Najemski, Luberecki, Samper (77 Łabojko), Król, B. Wolski (67. Scalet), Rodrigues (89 Karasek), Ronaldo (46 Van Hooen), Czubak (77 Dadashov)

Karol Kurzępa

## Cenna wygrana szczypiornistek

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin pokonały przed własną publicznością KPR Gminy Koberzyce. W starciu drużyn, które w poprzednim sezonie wywalczyły odpowiednio srebrne i brązowe medale mistrzostw Polski, biało-zielone wygrały 34:29. Najsukteczniejsze w szeregach gospodyń były Maria Prieto O'Mullony i Adrianna Górna. Obie rzuciły po sześć bramek. Z kolei MVP spotkania wybrano świetnie spisującą się bramkarkę Paulinę Wdowiak.

**PGE MKS El-Volt Lublin – KPR Gminy Koberzyce**  
**34:29 (21:10)**  
**MKS:** Wdowiak, Martins – Rosiak 5, Szykaruk 6, Tomczyk 1, O'Mullony 6, Andrzejak 4, Radosavljević 3, Przywara 1, Górna 6, Gliwińska 1, Owczaruk 1, Lima, D. Więckowska, M. Więckowska

Karol Kurzępa

# Świetna seria koszykarek

AZS UMCS Lublin ma za sobą kolejny bardzo udany tydzień. Podopieczne trenera Karola Kowalewskiego odniosły w nim dwa zwycięstwa.

W czwartkowy wieczór akademicki pokazały siłę w rozgrywkach międzynarodowych. Lublinianki po raz drugi w trwającej kampanii pokonały belgijski Basket Namur Capitale. To był duży krok w kierunku awansu z grupy do dalszego etapu zmagania w EuroCup Women.



Na zdjęciu doświadczona Laura Gil

końca zawodów. Dzięki temu zasłużenie sięgnęły po trzecie zwycięstwo na Starym Kontynencie i aktualnie zajmują drugie miejsce w tabeli grupy B. Awans do dalszej fazy zmagania w Europie jest tym samym na wyciągnięcie ręki. **AZS UMCS Lublin - Basket Namur Capitale 86:62 (32:19, 20:14, 12:12, 22:17)** **Lublin:** Ullmann 17, Whorowska 15, Ryan 15, Slocum 14, Gatling 8, Morawiec 7, Wojtala 5, Gil 4, Stanković 1, Adamczuk

W niedzielę akademicki wygrały u siebie ze Śląz Wrocław. Mecz w pierwszej połowie był dość zacięty i wyrównany. Po początkowych 10 minutach gospodynie prowadziły różnicą trzech punktów, zaś na półmetku spotkania 42:37. Po zmianie stron miejscowe zdecydowanie przewyższały wrocławianki w wielu aspektach gry. Lublinianki wygrały walkę na tablicach, umiejętniej dzieliły się piłką i trafiały z dystansu z 52-procentową skutecznością, przy zaledwie 28 proc. u rywalek. To sprawiło, że do czwartej odsłony przystępowały

z zaliczką w postaci 10 oczek. Ostatecznie triumfowały 88:74, a double-double zanotowała Laura Gil - autorka 19 punktów i 11 zbiórek. Początek sezonu 2025/26 w ORLEN Basket Lidze Kobiet jest dla koszykarek lubelskiego klubu wymarzony. Po pięciu rozegranych kolejkach AZS UMCS jako jedyny w krajowej elicie ma na koncie komplet zwycięstw i zajmuje pozycję lidera tabeli. Następną konfrontację czeka zespół trenera Kowalewskiego już w środę, 5 listopada. Wówczas lublinianki zagrają na

wyjeździe z serbskim klubem UŽKK Student Niš w EuroCupie. Pierwszy podrzut piłki w tej rywalizacji zaplanowano o godzinie 19:00. **AZS UMCS Lublin - 1KS Śląz Wrocław 88:74 (22:19, 20:18, 30:25, 16:12)** **Lublin:** Gil 19, Whorowska 17, Gatling 14, Ryan 14, Slocum 13, Wojtala 8, Morawiec 3, Ullmann

Karol Kurzępa

## Przegrali z ostatnimi w lidze. PGE Start zaliczył wpadkę

Trener Wojciech Kamiński nie ma powodów do zadowolenia. Jego PGE Start zaliczył kilka niezłych momentów, ale to nie wystarczyło na zwycięstwo z ostatnią w ligowej tabeli Stalą Ostrów Wielkopolski.

W trakcie tygodnia Start boleśnie przegrał z hiszpańskim UCAM Murcia. Koszykarze z Lublina w niedzielę rywalizowali z ostatnim zespołem ligowej tabeli, który przegrał pierwsze cztery mecze tego sezonu. Lublinianie byli więc zdecydowanymi faworytami i liczyli na przełamanie serii trzech porażek z rządu. Zaczęli świetnie i wykonali kilka imponujących akcji. Rywale długo wchodzili na

obroty, ale kiedy już to zrobili, to oni prowadzili 25:21 po pierwszej kwarcie. Oba zespoły okropnie pudłowały przy rzutach za trzy punkty i dopiero 22. próba zza łuku wpadła do kosza. Była niestety autorstwa rywali, którzy długo utrzymywali się na prowadzeniu i konsekwentnie je zwiększali. Do przerwy prowadzili już 51:34. Lublinianom do tego momentu nie szło praktycznie nic. Rywale wciąż odskakiwali i dominowali na parkiecie. Dopiero w samej końcówce trzeciej kwarty czerwono-czarni zaliczyli lepszy moment gry i zaczęli niwelować 25-punktową stratę. Przyjezdni zaczęli popełniać mnóstwo błędów, a Start nieźle prezentował się w defensywie. W efekcie tego przed ostatnią kwartą udało się nieco odrobić i było 68:54 dla Stali. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego świetnie

zaczęli ostatnią odsłonę i przegrywali tylko siedmioma „oczkami”. Gospodarze wyglądali na bardzo nakręconych i szczególnie w obronie pracowali niezwykle intensywnie. Rywale zgasił ich jednak trzema świetnymi trójkami i na trzy minuty do końca prowadzili 16 punktami, a minutę później już 19. Wówczas stało się jasne, że czerwono-czarni w tym meczu nie będą w stanie wygrać. Koniec końców przegrali 76:91. **PGE Start Lublin - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski 76:91 (21:25, 14:26, 20:17, 22:23)** **Start:** Hawkins 16, Forf 15, Mack 14, Krasuski 10, Griffin 9, Wright 8, Put 4, Szymański, Pelczar

Kacper Ciuksza

## Derby dla Lublina. Bogdanka LUK nie dała szans ChKS-owi Chełm

Derby Lubelszczyzny pomiędzy InPost ChKS-em Chełm a Bogdanką LUK Lublin rozgrzewały kibiców siatkówki w naszym województwie. Mistrzowie Polski nie dali jednak szans beniaminkowi PlusLigi.

Niepokonani w tym sezonie lublinianie udali się do Chełma na starcie z ligowym beniaminkiem, który z kolei nie zaznał jeszcze smaku zwycięstwa w najwyższej klasie rozgrywkowej. Faworyt był więc oczywisty. Nie oznacza to jednak, że miejscowi nie mieli zamiaru sprawić niespodzianki i nie

stawiali oporu. W pierwszym secie prowadzili tylko raz (1:0), ale przegrali go jedynie 22:25. W drugim również to oni zdobyli pierwszy punkt, ale znacznie szybciej mistrzowie Polski zaczęli odskakiwać. Ekspresowo zbudowali przewagę czterech, a następnie sześciu punktów i kontrolowali przebieg seta. Drużyna z Chełma miała swoje krótkie momenty, ale te nie wystarczyły, aby wygrać aż 25:14. Trzeci set dla lublinian okazał się jedynie formalnością. Tym razem ekipa z Chełma zaprezentowała się nieco lepiej, ale mistrzowie Polski nie pozostawili wątpliwości i zwyciężyli 25:19, a w meczu 3:0. Pozostali więc niepokonani, a ChKS na pierwszy triumf

w lidze musi jeszcze poczekać. Lublinianie awansowali na drugie miejsce w tabeli, a chełmianie są na 10. lokacie. Od razu po triumfie w Chełmie mistrzowie Polski jadą do Katowic. Tam już 5 listopada powalczą o Superpuchar Polski z Jastrzębskim Węglem. Kolejne spotkanie ligowe rozegrają już 9 listopada, a tym razem we własnej hali gościć będą Skrę Bełchatów. **InPost ChKS Chełm - Bogdanka LUK Lublin 0:3 (22:25, 14:25, 19:25)**

Kacper Ciuksza



# Lewart zrobił to, co musiał. Jeszcze: Tur, Start i stop

W 13. kolejce Lewart pokazał wysoką formę, pewnie pokonując 4:0 na własnym stadionie Tanew Majdan Stary. Gospodarzy zdobyli gole po strzałach Krystiana Żelisko, Pawła Myśliwieckiego, Aleksa Aftykę i Denysa Demianenko.

Podopieczni trenera Grzegorza Bonina od początku spotkania narzucili własne tempo. Już w 6. minucie po ładnym rajdzie prawą stroną Dawid Skoczylas dograł piłkę do Krystiana Żelisko, który pewnym strzałem pokonał bramkarza gości, otwierając wynik meczu. Niewiele później, w 8. minucie, po rzucie rożnym Aleks Aftyka idealnie dośrodkował w pole karne, gdzie Paweł Myśliwiecki głową podwyższył prowadzenie na 2:0.

Tanew Majdan Stary próbowała odpowiedzieć, m.in. w 12. minucie Filip Mucha minął kilku obrońców, podając do Adriana Gęcy. Strzał napastnika został jednak zablokowany przez Yevhena Smirnova, a po kolejnym kontrataku Lewartu Krystian Żelisko niemal podwyższył wynik, lecz jego uderzenie minimalnie minęło bramkę.

W kolejnych minutach biało-niebiescy kilkakrotnie groźnie atakowali. W 18. minucie Dorian Paluch minął obrońcę, a Dawid Skoczylas zagrał w pole karne, jednak strzał głową Żelisko został obroniony przez bramkarza. Goście



Dzięki wygranej Lewart odniósł jedenaste zwycięstwo w sezonie, w tym szóste przed własną publicznością, umacniając swoją pozycję wicelidera IV ligi lubelskiej (fot. Bartosz Gorzel)

próbowali kontratakować – Adrian Gęca oraz Filip Mucha oddawali strzały z dystansu, ale Damian Podleśny nie dał się zaskoczyć. W 36. minucie po odbiorze piłki w ataku Dawid Skoczylas uderzył w stronę bramki Tanwi, a obrońca zablokował strzał. Pierwsza połowa zakończyła się prowadzeniem gospodarzy 2:0.

Po zmianie stron Lewart kontynuował ofensywę. W 52. minucie po składnej akcji prawą stroną Łukasz Najda oddał strzał, który zablokowali obrońcy rywali. W kolejnych minutach podopieczni Bonina konstruowali akcje, próbując podwyższyć prowadzenie, lecz kilka uderzeń, w tym Dorian Palucha czy Mateusza Kompanickiego, mijają bramkę.

Przełom nastąpił w 73. minucie. Denys Demianenko został sfaulowany w polu karnym przez

Bartłomieja Kutryna, a rzut wolny egzekwował Aleks Aftyka, pewnym uderzeniem zdobywając trzecią bramkę dla Lewartu. Zaledwie trzy minuty później goście ponownie popełnili faul przy rzucie wolnym, a Aftyka zagrał w pole karne, gdzie Demianenko strzałem głową ustalił wynik spotkania na 4:0.

W końcówce meczu Tanew próbowała jeszcze zagrozić bramce Lewartu, m.in. uderzeniami Filipa Muchy i z rzutu wolnego Maksymiliana Kubika, jednak Damian Podleśny i defensywa gospodarzy skutecznie neutralizowali próby gości. Ostatnią groźną akcją stworzyli zawodnicy Lewartu – po szybkiej kontrze Jakub Jabłoński podał do Kamila Zielińskiego, którego strzał obronił bramkarz Tanwi.

Dzięki wygranej Lewart odniósł jedenaste zwycięstwo w sezonie,



Aleks Aftyka (z prawej) zdobył gola na 3:0. Gracz Lewartu pewnie wykorzystał rzut karny (fot. Bartosz Gorzel)

w tym szóste przed własną publicznością, umacniając swoją pozycję wicelidera IV ligi lubelskiej. Pewna gra, skuteczność w ataku i stabilna defensywa to elementy, które w tym spotkaniu pozwoliły biało-niebieskim w pełni kontrolować przebieg meczu.

## Lewart Lubartów - Tanew Majdan Stary 4:0 (2:0)

**Bramki:** Żelisko 6', Myśliwiecki 9', Aftyka 73' (k), Demianenko 76'.

**Lewart:** Podleśny - Paluch (77' Kuźma), Niewęglowski, Smirnov (70' Gede), Kompanicki (82' Raczynski), Skoczylas, Aftyka, Bednarczyk (70' Wolski), Najda (66' Jabłoński), Myśliwiecki (77' Zieliński), Żelisko (70' Demianenko).

**Tanew:** Szawara - Skwarek, Kusiak (75' Maciocha), Kutryn, Konopka, Dziura, Gęca, Kuźnicki (86' Rymarz), Kubik, Mucha, Nawrocki (68' Chmura).  
Żółte kartki: Najda - Skwarek, Kuźnicki.

## Jeszcze dwa mecze

Przed zespołem wicelidera IV ligi jeszcze dwa spotkania o punkty w tym roku.

W najbliższą sobotę biało-niebiescy powalczą na wyjeździe z Turem Milejów. Beniaminek rozgrywek plasuje się w dolnej połowie tabeli. Nasi zakończą zmagania domowym starciem ze Startem Krasnostaw, który w piątek uległ 0:4 Lubliniance Lublin. Start zajmuje pozycję o jedną wyższą od ekipy z Milejowa.

mp

## IV LIGA

### WYNIKI 13. KOLEJKI

Lewart - Tanew 4:0  
Orlęta Ł. - Janowianka 2:3  
Orlęta R. - Granit 1:3  
Hetman - Tomasovia 3:0  
Huragan - Ruch 0:4  
Bug - Motor II 0:1  
Łada - Tur 2:1  
Lublinianka - Start 4:0

### TABELA IV LIGI

| L.p. | Nazwa zespołu            | M. | Pkt. | Bramki |
|------|--------------------------|----|------|--------|
| 1    | Hetman Zamość            | 13 | 37   | 48:6   |
| 2    | Lewart Lubartów          | 13 | 33   | 37:11  |
| 3    | Łada Biłgoraj            | 13 | 27   | 36:12  |
| 4    | Orlęta Radzyń Podlaski   | 13 | 26   | 32:20  |
| 5    | Janowianka Janów Lub.    | 13 | 26   | 34:19  |
| 6    | Tomasovia Tom. Lub.      | 13 | 24   | 26:19  |
| 7    | Lublinianka Lublin       | 13 | 22   | 30:16  |
| 8    | Start Krasnostaw         | 13 | 18   | 20:32  |
| 9    | Tur Milejów              | 13 | 15   | 23:24  |
| 10   | Motor II Lublin          | 13 | 15   | 20:21  |
| 11   | Bug Hanna                | 13 | 13   | 23:25  |
| 12   | Granit Bychawa           | 13 | 13   | 16:31  |
| 13   | Ruch Ryki                | 13 | 13   | 24:39  |
| 14   | Orlęta Łuków             | 13 | 10   | 15:28  |
| 15   | Tanew Majdan Stary       | 13 | 6    | 11:39  |
| 16   | Huragan Międzyrzec Podl. | 13 | 0    | 8:61   |

### NASTĘPNA KOLEJKA

**(08.11., godz. 17:00):** Tur - Lewart, Orlęta R. - Orlęta Ł., Granit - Tanew, Start - Łada, Motor II - Lublinianka, Ruch - Bug, Tomasovia - Huragan, Janowianka - Hetman.

mp

## AUTOPROMOCJA

### OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.  
**Mateusz Połynka**  
mateuszpolynka162@gmail.com,  
**516 019 184**

# Reprezentacja województwa rocznika 2012 gotowa do mistrzowskiego meczu

Trener Kacper Marzec, prowadzący reprezentację Lubelskiego Związku Piłki Nożnej U-14, ogłosił listę zawodników powołanych na nadchodzące mistrzowskie spotkanie naszego województwa. Mecz odbędzie się na boisku w Kielcach i zgromadzi młodych piłkarzy z czołowych klubów regionu.

Wśród powołanych zawodników dominują wychowankowie GKS Górnik Łęczna, Motoru Lublin, Avii Świdnik

oraz Podlasia Biała Podlaska. Trener Marzec zdecydował się powołać zarówno utalentowanych graczy z wieloletnim doświadczeniem w lokalnych akademiach, jak i młodych adeptów futbolu, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z profesjonalną piłką.

### Oto lista powołanych zawodników:

Górnik Łęczna: Aleksander Król, Bartłomiej Gryzio, Jan Szpindor, Jakub Siarkowski, Igor Borkowski, Olivier Klepacki, Antoni Skurski, Krzysztof Boś  
Motor Lublin: Mateusz Kot, Franciszek Potrzyszcz  
Avia Świdnik: Przemysław Lewandowski, Bartosz Krysa

Podlasie Biała Podlaska: Błażej Blacha, Ksawery Gąsiorowski  
Perłęki Puławy: Jan Kruk  
Lublinianka Lublin: Borys Woźniak  
LKS Kamionka: Miłosz Oniszczyk  
Dodatkowo trener powołał dwóch bramkarzy, których nazwiska zostaną ogłoszone telefonicznie.

To kolejne ważne wydarzenie w rozwoju młodych talentów z naszego regionu. Zawodnicy będą mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności na szerszej scenie, zdobywając cenne doświadczenie i szansę na dalszy rozwój piłkarskiej kariery.

mp



## ROZMOWA Z Jakubem Niewęglowskim, zawodnikiem Lewartu Lubartów

# Poza aspektem sportowym...

### Jak podsumujesz mecz?

- Wygraliśmy wysoko, choć rywale też mieli swoje momenty. Wiedzieliśmy, że nie można zlekceważyć przeciwnika i trzeba szybko ułożyć mecz pod siebie. Beniaminek ambitnie walczył do końca o zdobycie choćby bramki.

### Do końca rundy pozostały dwa mecze. Wywalczycie komplet?

- Na pewno będziemy chcieli zgarnąć komplet punktów w dwóch ostatnich spotkaniach. Na pewno łatwo nie będzie, ale jeśli zagramy „swoje” powinniśmy być na koniec zadowoleni.

### To kolejne kroki, by wywalczyć awans?

- Chcemy wygrywać w każdym kolejnym meczu, a co wydarzy się na koniec sezonu - zobaczymy. Poza aspektem sportowym decydującym



Jakub Niewęglowski przyznaje, że poza aspektem sportowym decydującym o awansie trzeba pamiętać, że trzecia liga to inny poziom finansowy (fot. Piotr Wołowik)

o awansie trzeba pamiętać, że trzecia liga to inny poziom finansowy.

### Sądziłeś, że będzie aż tak dobrze na niemal półmetku?

- Przed startem sezonu wiedzieliśmy, że duża część drużyny zostanie po spadku

z trzeciej ligi. W dodatku doszło do nas kilku naprawdę dobrych zawodników, którzy wzmocnili zespół. Wiedzieliśmy, że dysponując taką kadrą, powinniśmy być wysoko w tabeli.

mp



# Ratują lubartowskie groby.

## Kwsta regionalistów na cmentarzu parafialnym

Regionaliści jak co roku stanęli 1 listopada na posterunku. Zbierali datki na ratowanie zabytkowych grobów na lubartowskim cmentarzu parafialnym. Członków LTR, przedstawicieli różnych instytucji, harcerzy i wolontariuszy można było spotkać na cmentarzu 1 li-

stopada od godz. 8 do 17. To nie jedyna forma wsparcia ratowania zabytkowych nagrobków. Do końca listopada będzie można wpłacać pieniądze na konto LTR - nr rachunku bankowego 10 8707 0006 0003 4018 2000 0001.

*Marcin Kusyk*

### HANNA WĄSOWICZ

To moja piąta kwsta. Chcę, żeby pomniki lubartowskie, te artystyczne, ale i te inne, szczególnie te, które wymagają odnowienia, a są znanych Lubartowian, przetrwały dłużej, żeby nas przetrwały, żeby tam w wieczności nasi przodkowie mogli je oglądać na ziemi.



### MONIKA SUŁOWSKA

Nie pamiętam, która to moja kwsta. Jestem w LTR już od paru lat, co roku staram się pomóc chociaż w ten sposób. Renowacja grobów jest bardzo ważna. Mamy bardzo piękne groby, które są już opuszczone. Trzeba dbać o tradycję, bo to nasz dorobek.



### TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Nie wiem, która to już moja kwsta. Takich rzeczy się nie liczy, takie rzeczy się robi. Biorę udział w kwstach dla dobra społeczności, to jeden z obowiązków. Nie jestem członkiem LTR, ale biorę udział w kwstach jako wolontariusz. Ludzie chętnie podchodzą, tym bardziej że jestem stąd, wielu ludzi znam, z każdym się witam, przy okazji coś ofiarowuję na kwstę. Pięknie się zachowują, zresztą nigdy nie wątpię w naszych mieszkańców.



### ZOFIA ZDUNEK

Biorę udział od pierwszej kwsty. Jestem na każdej, bez przerw. To jest bardzo szczytny cel. Są takie pomniki na cmentarzu, które trzeba ratować, a nie ma rodzin. Nasz cmentarz bardzo straci, jeśli znikną. Niektóre mają już przeszło 100 lat i trzeba je odnowić, niech zostaną dla potomnych. Jestem członkiem LTR od 40 lat, więc jest to idea bardzo mi bliska.



## Tradycja, pasja i dobra zabawa Konna jesień w Kijanach – przed nami Hubertus 2025

To święto jeźdźców i wszystkich, którzy kochają koński świat, łączy sportową rywalizację z rekreacją i lokalną integracją.

Organizatorami tegorocznej edycji są Fundacja Patataj Terapia i Edukacja, Klub Jeździecki Essa, Life Sense – programy rozwojowe oraz Gminne Centrum Kultury w Ziółkowie, przy współpracy z Zespołem Szkół Rolniczych w Kijanach i Kołami Gospodyń Wiejskich ze Stoczka i Ludwiczanki.

Początek imprezy zaplanowano na godzinę 10 9 listopada. Jak co roku najwięcej emocji wzbudzi gonitwa za lisem – widowiskowy wyścig pełen tradycji, ducha rywalizacji i dobrej zabawy.

Nie zabraknie też poszukiwania skarbu, które połączy przy-

godę, spryt i współpracę uczestników, a także zawodów Hobby Horse – niezwykle popularnej wśród najmłodszych konkurencji z udziałem koni-zabawek.

Między poszczególnymi konkurencjami organizatorzy przygotowali niespodzianki oraz kiermasz domowych ciast. Na wszystkich uczestników i kibiców czekać będzie również gorący bigos i grochówka, przygotowane przez uczniów i nauczycieli z ZSR w Kijanach.

Dochód z wydarzenia zostanie przeznaczony na wsparcie Fundacji Patataj oraz poprawę dobrostanu koni w Kijanach – m.in. na opiekę weterynaryjną, wizyty kowala i zakup paszy.

Zapisy do udziału w gonitwie, grze terenowej i zawodach Hobby Horse potrwają do 6 listopada. Liczba miejsc jest ograniczona.

*Grzegorz Kuczyński*

## Lubartów: Zatrzymali nietrzeźwych kierowców. Rekordzista z Ukrainy miał 3 promile

Aż ośmiu nietrzeźwych kierowców zatrzymali we Wszystkich Świętych policjanci z Lubartowa. Niechlubnym rekordzistą został obywatel Ukrainy, który miał aż trzy promile alkoholu we krwi.



Aż ośmiu nietrzeźwych kierowców zatrzymali we Wszystkich Świętych policjanci z Lubartowa

Lubartowska policja poinformowała o zatrzymaniu aż ośmiu nietrzeźwych kierowców w dniu Wszystkich Świętych. Jednego z nich w Lubartowie zatrzymali świadkowie. To on był tego dnia niechlubnym „rekordzistą”. 28-letni obywatel Ukrainy kierujący samochodem marki Dacia miał aż 3 promile alkoholu we krwi.

- W trakcie kontroli okazało się, że nie posiada żadnych dokumentów potwierdzających własność lub pochodzenie

pojazdu, którym się poruszał. Nie miał przy sobie również dokumentów tożsamości. 28-latek został zatrzymany do wyjaśnienia sprawy, a samochód został odholowany - przekazała policja. Mężczyzna odpowie za kierowanie w stanie nietrzeźwości.

Na bakier z dokumentami był również kierowca zatrzymany w miejscowości Klementynów około godziny 10. Policjanci „drogówki” w trakcie kontroli 34-latka ujawnili,

że ten złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Za to zachowanie odpowie przed sądem.

Co więcej, policjanci zatrzymali również siedmiu nietrzeźwych rowerzystów, a ci mieli od 1 do 3 promili alkoholu we krwi.

- Na wszystkich nałożono stosowne sankcje zgodnie z obowiązującymi przepisami - przekazała policja.

*Kacper Ciuksza*

## Poseł Krawczyk z KO w Lubartowie. Nasłuchał się krytyki rządu

Na spotkanie z posłem Michałem Krawczykiem przyszła grupa zwolenników KO, ale nie kryli krytyki pod adresem obecnej władzy. Spotkanie zorganizowano 30 października w Starej Łażni.

Posł Krawczyk zaczął od omówienia sytuacji w Polsce. Oberwało się PiS-owi.

### Gadanina starszego pana

- Ktoś mówi o naszych sojusznikach z UE, Niemczech i Francji, że chcą nam zabrać państwo. Co musi mieć w głowie Jarosław Kaczyński, mó-

więć coś takiego w sytuacji, gdy Francja i Niemcy są po naszej stronie w kwestii bezpieczeństwa, gdy Francja jest po naszej stronie w sprawie umowy z krajami Mercosur, która jest niekorzystna dla naszego rolnictwa? Tusk z Macronem chcą tę umowę zmienić. To nie jest tylko gadanina starszego pana odklejonego od rzeczywistości, to jest niebezpieczne - powiedział poseł. Pozytywnie według niego jest powstanie Koalicji Obywatelskiej z połączenia dawnej PO, Inicjatywy Polskiej i Nowoczesnej. Pozytywnie ocenił też, że rząd Donalda Tuska ma wreszcie rzecznika prasowego. Ale to właśnie Adam Szłapka, rzecznik rządu, był pierwszym obiektem krytyki ze strony uczestników spotkania.



Uczestnicy spotkania w Starej Łażni



**Posł Michał Krawczyk  
Lubartowski szpital jest w topie,  
jeśli chodzi o zadłużenie,  
150 mln zł długu**

### Rzecznik niemiedialny

- Rzecznik medialnie nie za bardzo się sprawdza medialnie. Jego wystąpienia nie są błyskotliwe. Jak Jarosław Kaczyński

powiedział to o Francji, na drugi dzień powinna być konferencja rzecznika, to powinno pójść w eter, że są takie starania (o zmianę umowy z Mercosur - przyp. red.) - padła opinia. Na

sytuację skarżyli się obecni na spotkaniu przedsiębiorcy. Według nich składki zdrowotne są zbyt duże, wielu przedsiębiorców ucieka przed nimi, zakładając spółki komandytowe. - Trzeba było ograniczyć limit górny składek - padały głosy. Nie może być tak, że ktoś zatrudnia kilkuset pracowników, a płaci 2 tys. zł składki - ripostował poseł.

### Egzekutorzy rolnictwa

Najostrzejsze słowa padły ze strony lekarza weterynarii. - Jestem lekarzem weterynarii od 30 lat. Od tego roku jest egzekucja rolnictwa. Przyjeżdżają lekarze, którzy są egzekutorami rolników. Są kontrole za kontrolą, mandaty za wszystko, za brak kółczyka, za niespełnie-

nie wymogów, które są nie do spełnienia. Chodzi o małych i średnich gospodarzy. Przyjeżdża pani doktor i mówi do rolników: wy musicie zdechnąć - mówił lekarz weterynarii. Jeden z uczestników spotkania zwracał uwagę, że ratunkiem dla szpitala w Lubartowie mogło być połączenie ze szpitalem wojskowym. Takie propozycje już padały.

- Połowa szpitali powiatowych jest rentowna, połowa nierentowna. Lubartowski szpital jest w topie, jeśli chodzi o zadłużenie, 150 mln zł długu - mówił poseł. Według niego komendant szpitala wojskowego może nie chciał łączyć się z tak zadłużoną placówką.

*Marcin Kusyk*



# Wójt gm. Niemce wnioskuje o nieodpłatne przekazanie działek przy ul. Różanej w Niemcach, a KOWR wciąż odmawia

Marian Golianek, wójt gminy Niemce, wystąpił do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa o nieodpłatne przekazanie gruntów, położonych przy ul. Różanej w Niemcach, z przeznaczeniem na budowę muszli koncertowej i uzupełnienie infrastruktury sportowo-rekreacyjnej. Nadeszła decyzja - odmowna.

## Chronologia zdarzeń

W 2006 roku gmina Niemce otrzymała nieodpłatnie od Agencji Nieruchomości Rolnych Oddział Terenowy w Lublinie, niezabudowaną działkę o powierzchni 14,7 ha w Niemcach przy ul. Różanej, z przeznaczeniem na urządzenia sportowe (pełnowymiarowy stadion, boiska treningowe oraz zespół boisk z bieżnią). w części południowej miało powstać targowisko, natomiast w części południowo-wschodniej zaplanowano budowę obiektu kulturalno-oświatowego z zapleczem gastronomicznym, salą widowiskową, gabinetami odnowy i rehabilitacji dla osób niepełnosprawnych oraz parking. Realizacja miała nastąpić w ciągu 10 lat.

W 2016 roku sprawdzono,



Grafika planu zagospodarowania działek przy ul. Różanej w Niemcach

na jakim etapie są inwestycje. Zagospodarowaną część działki o pow. 4,1 ha, na której powstał budynek przedszkola, stadion piłkarski, boisko treningowe, Skatepark, zespół boisk wielofunkcyjnych „Orlik”, droga wewnętrzna, uznano za zgodne z celem, na jaki została przekazana. Niestety, część niezagospodarowana (nie wybudowano m.in. parkingu, sali widowiskowej, gabinetów odnowy i rehabi-

litacji) musiała wrócić do ANR, a dziś KOWR.

W lutym 2017 r. gmina Niemce ponownie wystąpiła do ANR o nieodpłatne przekazanie niewykorzystanych działek, tym razem z przeznaczeniem na budowę muszli koncertowej – zadanej sceny. Dyrektor ANR wyraził wstępną zgodę na przekazanie działki gminie, jednak sprawa upadła po wspomnianym zastąpieniu ANR Kra-

jowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. W czerwcu 2024 roku władze gminy wznowiły starania. Na czele KOWR stoi Henryk Smolarz, mieszkaniec gm. Niemce i były zastępca wójta gm. Niemce.

## Decyzja odmowna

Jak podkreślono w przesłanym do wójta gminy Niemce piśmie: „Jednym z podstawo-

wych zadań nałożonych na Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przez ustawodawcę jest realizacja założeń polityki społeczno-gospodarczej państwa, w szczególności na rzecz wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Zgodnie z przepisami ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, KOWR realizuje swoje zadania m.in. poprzez wspieranie jednostek

samorządu terytorialnego, w tym w drodze nieodpłatnego przekazywania gruntów na realizację zadań własnych Gminy”. W przesłanym piśmie urzędnicy KOWR twierdzą także, że utworzenie terenów zielonych, budowa parkingów i małej architektury jest możliwa na terenie już użytkowanym przez gminę.

## Władze gminy nie odpuszczają

Złożony przez Wójta wniosek zakładał realizację zadań własnych gminy (...) w zakresie kultury fizycznej i turystyki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych - uważają władze gminy.

- W tym kontekście niezrozumiałe jest dla lokalnej społeczności stanowisko władz oddziału lubelskiego KOWR-u ignorujące potrzeby lokalnej społeczności i kierowanie się chęcią komercyjnego wykorzystania tych terenów – czytamy na internetowej stronie gminy Niemce. Wójt gminy zamierza wystąpić do Henryka Smolarza - dyr. generalnego KOWR, o ponowne przeanalizowanie wniosku i uznanie racji publicznej z korzyścią dla mieszkańców.

Artur Tonuś

A R T Y K U Ł E S P O N S O R O W A N Y

## Skorzystaj z nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego oraz nieodpłatnej mediacji w powiecie lubartowskim!

**Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie, w tym mediacja, przysługuje osobie uprawnionej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej, w tym osobie fizycznej prowadzącej jednoosobową działalność gospodarczą niezatrudniającą innych osób w ciągu ostatniego roku.**

### Nieodpłatna pomoc prawna obejmuje:

Udzielanie informacji o obowiązujących przepisach prawa, wyjaśnianie przepisów prawa dotyczących konkretnej sytuacji osoby potrzebującej pomocy, wskazanie możliwych działań w ramach obowiązującego prawa, pomoc w sporządzaniu pism (z wyjątkiem pism procesowych w toczących się postępowaniach przygotowawczych, sądowych i sądowno-administracyjnych).

### Nieodpłatne Poradnictwo Obywatelskie obejmuje:

Pomoc w rozwiązywaniu problemów życia codziennego, takich jak zadłużenie, sprawy rodzinne czy mieszkaniowe, w tym sporządzenie wspólnie z osobą uprawnioną planu działania i pomoc w jego realizacji. Pomoc zorientowana na rozwiązanie konkretnego problemu życiowego.



### Nieodpłatna Mediacja obejmuje:

Poinformowanie o możliwości skorzystania z takiej metody rozwiązywania sporów, przeprowadzenie mediacji oraz innych formalności związanych z jej skorzystaniem.

### Rejestracji na poradę można dokonać:

- telefonicznie pod nr.: **691 803 378**
- e-mailowo: **npp@powiatlubartowski.pl**

### Lokalizacje punktów pomocy na terenie Powiatu Lubartowskiego

Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji zlokalizowany w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie, ul. Szaniawskiego 64, 21-100 Lubartów - od poniedziałku do piątku w godzinach 11.30-15.30.

Punkt nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji zlokalizowany w Starostwie Powiatowym w Lubartowie, ul. Słowackiego 8, 21-100 Lubartów - od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-11.30.

Punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji zlokalizowany w:

\*Urzędzie Gminy w Michowie, ul. Rynek 116, 21-140 Michów - poniedziałek w godzinach 12.30-16.30;

\*Urzędzie Gminy w Jeziorzanach, ul. Rynek 22, 21-146 Jeziorzany - wtorek w godzinach 12.30-16.30;

\*Domu Pomocy Społecznej w Kocku, ul. Kościuszki 1, 21-150 Kock - środa w godzinach 12.30-16.30;

\*Urzędzie Gminy w Niedźwiadzie, Niedźwiada Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada - czwartek w godzinach 12.30-16.30;

\*Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim, ul. Unicka 5, 21-110 Ostrow Lubelski - piątek w godzinach 12.30-16.30.

Zadanie publiczne finansowane ze środków budżetu państwa przez Powiat Lubartowski.





# Wiecej zezwoleń na sprzedaż alkoholu w Lubartowie, ale prohibicja też. Przynajmniej w nocy

Liczba zezwoleń na sprzedaż alkoholu w Lubartowie wzrasta. To dlatego, że otwarty został kompleks handlowy Park Targowa, gdzie będą nowe sklepy i restauracje. Nie wszystkim radnym wzrost liczby zezwoleń się podobał.

Według danych z października w Lubartowie funkcjonują 64 punkty sprzedaży alkoholu, w tym 16 lokali gastronomicznych i 48 punktów sprzedaży detalicznej. W nowo otwartym kompleksie będzie sześć lokali i trzy sklepy. Dlatego złożony został projekt uchwały o zwiększeniu liczby zezwoleń. Zezwolenia uzyskuje się osobno na sprzedaż piwa, napojów od 4,5 do 18 proc. alkoholu i powyżej 18 proc. alkoholu. Według danych z października wydane było 167 zezwoleń: 129 w handlu detalicznym i 38 w gastronomii.

**Radni z opozycji: Za dużo punktów sprzedaży alkoholu**

Zwiększenie liczby zezwoleń krytykowali na sesji Rady Miasta we wtorek radni z klubu Inicjatywa dla Lubartowa. Nie podobał im się też pomysł wprowadzenia nocnej prohibicji w godzinach 23 - 6 rano. - W Polsce coraz więcej miast i gmin wprowadza zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych, ale najczęściej w godzinach od 22 do 6. Czym państwo się kierowaliście, ustalając godzinę 23? Pytałam na komisji, otrzymałam odpowiedź, że po to, żeby niektórzy, jak wyjdą z pracy, mogli sobie kupić alkohol. Niektórzy idą do pracy, kupują małą, wracają z pracy, kupują małą. Picie alkoholu jest dużym problemem. Będę zgłaszała, żeby wprowadzona została godz. 22. U mnie na osiedlu jest dużo punktów sprzedaży alkoholu. Czasem łatwiej kupić alkohol niż chleb - mówiła radna Ewa Grabek. Popierali ją inni radni z tego klubu.

- Dlaczego chcemy powiększać ilość punktów sprzedaży alkoholu,



**Radny Marek Polichańczuk**  
Alkoholizm nie pojawia się między godz. 22 a 23, tylko jest problemem społecznym, więc spieranie się, czy to będzie godz. 22, czy 23 nie ma najmniejszego sensu



**Radna Ewa Grabek**  
W Polsce coraz więcej miast i gmin wprowadza zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych, ale najczęściej w godzinach od 22 do 6. Czym państwo się kierowaliście, ustalając godzinę 23?

## NOWE LIMITY ZEZWOLEŃ

**W lokalach gastronomicznych:**

do 4,5 proc. alkoholu i piwo - **22 zezwoleń**,  
powyżej 4,5 proc. do 18 proc. (z wyjątkiem piwa) - **16 zezwoleń**,  
powyżej 18 proc. - **18 zezwoleń**.

**W sklepach i punktach sprzedaży detalicznej:**

do 4,5 proc. alkoholu i piwo - **50 zezwoleń**,  
powyżej 4,5 proc. do 18 proc. - **44 zezwoleń**,  
powyżej 18 proc. - **45 zezwoleń**.

skoro miasto nam wymiera? Nie jest to produkt pierwszej potrzeby - mówiła radna Elżbieta Mizio.

- Nie chodzi o to, żeby ludzie mogli sobie kupić alkohol, ale żeby mogli zrobić zakupy, bo chodzi o sklepy ogólnospożywcze - odpowiadała Justyna Jaroszyńska, pełnomocnik burmistrza do spraw rozwiązywania problemów alkoholowych.

- Nikt nie chce zamykać sklepu, ale może być zasada taka, że akurat ten dział (z alkoholem - przyp. red.) jest już zamknięty - proponowała radna Beata Pasikowska.

## Zakazy niczego nie załatwią

Inne zdanie mieli radni z klubu popierających burmistrza. Andrzej Zieliński przypominał, że wprowadzenie prohibicji w USA przyniosło opłakane skutki.

- Jestem przeciwnikiem zakazów, bo przynoszą odwrotny skutek. Kiedyś rząd już próbował walczyć z dostępnością alkoholu, podnosząc akcyzę, licząc na to, że wzrosną przychody. Te przychody

spadały, za to pojawiała się szara strefa. Alkoholizm nie pojawia się między godz. 22 a 23, tylko jest problemem społecznym, więc spieranie się, czy to będzie godz. 22, czy 23 nie ma najmniejszego sensu - powiedział radny Marek Polichańczuk z klubu Wspólnota Lubartowska.

Według niego godz. 23 jako początkową dla nocnej prohibicji (chodzi o sprzedaż alkoholu przeznaczonego do spożycia poza miejscem zakupu) przyjęto, wzorując się na Puławach, które wprowadziły taką prohibicję siedem lat temu.

Burmistrz Krzysztof Paśnik wskazywał, że nie można określić, czy wzrost liczby zezwoleń wpłynie na spożycie alkoholu przez mieszkańców miasta. Mogą go przecież kupować osoby przyjeżdżające np. z Parczewa, robotnicy pracujący na budowie drogi S 19 czy inne osoby przyjeżdżne.

Za projektem uchwały zagłosowało 12 radnych, ośmiu wstrzymało się od głosu.

*Marcin Kusyk*

## Święto Badmintonu. V Indywidualne Mistrzostwa Powiatu Lubartowskiego Dzieci, Młodzieży i Dorosłych w Badmintonie

Zawody zorganizowane przez UKS TOP rozegrane zostały 24 i 25 października.

Zwycięcy mistrzostw Dziewczęta szkół podstawowych: I. Alicja Szczygieł, II. Anna Filipkowska, III. Aleksandra Gmur

Chłopcy szkół podstawowych: I. Piecak, II. Szymon Ryng, III. Filip Zbiciak.

Dziewczęta szkół ponadpodstawowych: I. Paulina Redmerska,



Uczestnicy V Indywidualnych Mistrzostw Powiatu Lubartowskiego w Badmintonie

II. Amelia Wójtowicz, III. Kornelia Dziuba.

Chłopcy szkół ponadpodstawowych: I. Marcel Sagan, II. Ksawery

Rabczon, III. Wojciech Budzyński.

Open kobiety: I. Kornelia Dziuba, II. Amelia Wójtowicz, III. Paulina Redmerska.

Open mężczyźni: I. Jakub Fornal, II. Dawid Augustynowicz, III. Adam Drzewiecki.

*Marcin Kusyk*

## Prawa jazdy nie miała, ale 1,5 promila - tak. Kierująca BMW wpadła w Skrobowie Kolonii

**POWIAT LUBARTOWSKI:**  
Nietrzeźwa mieszkanka powiatu lubartowskiego kierująca BMW została ujęta dzięki świadkowi zdarzenia.

W sobotę, 25 października około godz. 8 policja została zawiadomiona przez świadka, który zauważył BMW nietrzymające toru jazdy, kierowca co chwilę wyjeżdżał za linię.

Patrol policji zastał opisywany samochód przed sklepem w Skrobowie Kolonii, był tam też świadek



BMW kierowała 30-letnia mieszkanka powiatu lubartowskiego

zgłaszający zdarzenie. Okazało się, że BMW kierowała 30-letnia mieszkanka powiatu lubartowskiego. Po zbadaniu jej stanu trzeźwości policjanci stwierdzili, że kobieta miała w organizmie 1,5 promila alkoholu. Przyznała się do kierowania samochodem i oświadczyła, że musiała wrócić z Lublina do domu. - Dodatkowo, jak okazało się podczas kontroli, nie posiadała uprawnień do kierowania pojazdami - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

*Marcin Kusyk*

## Oferty pracy w naszym regionie

**W ostatnich dniach na stronach urzędów pracy pojawiło się kilka nowych ofert pracy skierowanych do osób o bardzo różnych kwalifikacjach i doświadczeniu.**

Pracodawcy poszukują zarówno specjalistów z wyższym wykształceniem, jak i osób gotowych do pracy fizycznej. Od 6 tysięcy złotych brutto oferuje Szkoła Podstawowa w Woli Sernickiej, która szuka palacza pieców. Praca polega na obsłudze i konserwacji kotłów centralnego ogrzewania oraz kontroli urządzeń pomocniczych. Wymagane jest wykształcenie branżowe.

Nieco niższe wynagrodzenie, od 5,8 tysiąca złotych, oferuje Piekarnia & Cukiernia M.M. Staszek w Łucce-Kolonii. Poszukiwana jest osoba do krojenia i pakowania pieczywa oraz przygotowywania zamówień. To praca dla kobiet i mężczyzn, niewymagająca doświadczenia, na pełen etat i z możliwością pracy w wolne

dni.

Również Sąd Rejonowy w Lublinie, poszukuje protokolanta sądowego. Osoba na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za protokolowanie rozpraw, obsługę dokumentacji sądowej i kontakt z interesantami. Wymagane jest wykształcenie średnie, dobra znajomość komputera i wysoka kultura osobista. Wynagrodzenie wynosi 5 tysięcy złotych brutto.

Z kolei Bank Spółdzielczy w Cyncowie poszukuje doradcy klienta do pracy w Michowie. Kandydat powinien mieć wykształcenie wyższe, zdolności analityczne i umiejętności sprzedażowe. Do jego zadań należeć będzie m.in. przyjmowanie wniosków kredytowych, analiza finansowa klientów i sporządzanie umów. Pensja zaczyna się od 5,25 tysiąca złotych brutto.

*red.*



# Proboszczowie, którzy w XX i XXI wieku administrowali parafią Serniki

**G**dyby Eustachy Potocki dziś mógł zobaczyć sernicką świątynię, z pewnością byłby uszczęśliwiony, gdyż jego dzieło ciągle wypełnia swoją funkcję, dobrze służy wspólnocie wiernych i wspaniale się prezentuje.

Ileż trudu, starań i kosztów trzeba było, aby budowa sernickiej świątyni zwieńczona została sukcesem. 1 listopada 1759 roku uroczyste wmurowano kamień węgielny pod budowę kościoła. Od tamtej bardzo podniosłej uroczystości mija właśnie 266 lat. W jednym z poprzednich wydań Wspólnoty wspominaliśmy fundatora świątyni Eustachego Potockiego oraz ks. Ludwika Markiewicza, ówczesnego zasłużonego proboszcza parafii Serniki.

Kontynuujemy wspomnianie kapłanów, którzy szczególnie troszczyli się o sernicką świątynię, dokonując remontów, renowacji, prac konserwatorskich. Dokładali w ten sposób własną cegiełkę, aby sernicki kościół dobrze się miał i jak najlepiej służył wiernym.

W XIX wieku kościół sernicki przechodził nieznaczne remonty i doraźne naprawy. Dopiero na początku XX wieku z inicjatywy ówczesnego proboszcza, księdza Wojciecha Rękawka (administrował parafią: 1908-1911) wykonano gruntowny remont kościoła. „Pokryto wówczas świątynię nową dachówką, podniesiono nieco wieżę, wewnątrz położono nową marmurową posadzkę, odmalowano ściany”. Wówczas to, (wg K. Gombina), dokonano też niefortunnej zmiany – usunięto z kościelnej kopuły herb Potockich – „Srebrną Pilawę”.

Ksiądz Antoni Mechowski, proboszcz parafii w latach 1917-1937. Z inicjatywy ks. Mechowskiego odnowiony został główny ołtarz świątyni, dwa ołtarze boczne oraz ambona i chrzcielnica.

Ksiądz Wincenty Depczyński proboszcz parafii w latach 1944-1946. Z inicjatywy księdza proboszcza renowacji poddano obraz patronki sernickiej parafii – Świętej Marii Magdaleny, obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy i obraz



Administratorem parafii (w latach 1983-1991) był ksiądz proboszcz Jan Bednara

Męki Pańskiej.

Ksiądz Stanisław Konrad proboszcz parafii w latach 1946-1957. Z inicjatywy księdza przeprowadzono prace konserwatorskie organów kościelnych oraz wyposażono świątynię w instalację elektryczną.

## Kaplice i punkt katechetyczny

Na szczególne słowa uznania zasługuje ks. Władysław Lachowski, który objął probostwo parafii w 1973 roku i przez dziesięć lat administrował parafią. To pod rządami księdza Lachowskiego, wybudowano nową plebanię, dokonano wielu prac remontowo-konserwatorskich kościoła, a mianowicie: Odnowiono wnętrze świątyni poprzez pomalowanie ścian, renowacji poddano boczne ołtarze, odnowiono chrzcielnicę, ambonę, przebudowano prezbiterium. Dokonano też wymiany dachu na kościele. To ksiądz Lachowski był inicjatorem budowy kaplic – filii sernickiej świątyni w: Nowej Woli, Nowej Wsi i Wólce Zabłockie. Trzeba przyznać, że ksiądz proboszcz Lachowski był niezwykle zapobiegliwym i przedsiębiorczym księdzem. Zasłużył sobie na słowa uznania i dobrą pamięć wiernych.

Kolejnym administratorem parafii (w latach 1983-1991) był ksiądz proboszcz Jan Bednara. W tamtym czasie pod nadzorem księdza proboszcza kontynuowano i ukończono budowy kaplic – filii kościoła sernickiego. Co ciekawe, to dopiero ks. Bednara zalegalizował pod względem formalno-prawnym tamte budowy. Z inicjatywy ks. Bednary, sumptem wiernych, w Woli Sernickiej wybudowano punkt katechetyczny, w którym odbywały się lekcje religii. Dzięki staraniom księdza i zaangażowania parafian, uporządkowany został cmentarz grzebalny, poprzez usunięcie dziko rosnącego drzewostanu. To pod rządami ks. Bednary zakupiono elektrycznego Melexa wykorzystywanego w czasie uroczystości pogrzebowych do przewożenia trumien z ciałem zmarłych na cmentarz grzebalny. Wcześniej trumna była niesiona przez żałobników na ramionach.

## Uroczystość 400-lecia powstania parafii Serniki

Po księdzu Bednarze probostwo objął ksiądz kanonik Czesław Biziorek (1991-2007). Ksiądz proboszcz w 1995 roku rozpoczął gruntowny remont wnętrza kościoła i kontynuował ten re-



Ksiądz Wojciech Szlachetka administrował parafią w latach 2007-2011

mont przez kilka kolejnych lat. Wykonano między innymi złocenia ołtarza głównego, chrzcielnicy, ambony, poddano renowacji ołtarze boczne. W 2003 roku z inicjatywy księdza kanonika w dniu patronki kościoła Marii Magdaleny miała miejsce uroczystość 400-lecia powstania parafii Serniki. Uroczystość zgromadziła rzesze wiernych, władze samorządowe gminy oraz osoby duchowne wywodzące się z sernickiej parafii. Okolicznościową Mszę Świętą celebrował Arcybiskup Józef Życiński z udziałem wielu byłych proboszczów parafii.

Ksiądz Wojciech Szlachetka administrował parafią w latach 2007-2011. Staraniem księdza proboszcza pracom renowacyjno-konserwatorskim poddano cztery ołtarze boczne świątyni, a mianowicie: obraz Świętej Rodziny z XVIII wieku, Przemienienia na górze Tabor z przełomu XVII/XVIII wieku. Ołtarz boczny z figurą św. Antoniego z końca XVIII wieku oraz ołtarz boczny z figurą Chrystusa Miłosiernego z XVIII wieku. Poza tym to dzięki inicjatywie księdza Szlachetki odnowiono dwa rzędy bardzo starych, zabytkowych ław z oparciem, z których w czasie nabożeństw korzystają wierni. To również ksiądz Szlachetka, przy współ-

pracy z Urzędem Gminy Serniki, dzięki złożonemu projektowi pozyskał znaczne środki unijne na sfinansowanie budowy obszernego parkingu przed kościołem.

## Renowacja organów i kaplicy cmentarnej

Kolejny proboszcz ks. Andrzej Sarna administrował parafią w latach 2011-2017. Dzięki dobrej współpracy z Samorządem Gminy, ksiądz proboszcz uzyskał dofinansowanie z samorządu, jak również od Konserwatora Zabytków i doprowadził do gruntownej renowacji zabytkowych organów. To dzięki księdzu proboszczowi przywrócony został herb – Srebrna Pilawa, którym pieczętowała się ta gałąź rodu Potockich. Herb został umieszczony na balkonie chóru w obrębie odnowionych organów. Dzięki inicjatywie ks. Andrzeja gruntownym pracom konserwatorsko-renowacyjnym poddano kaplicę cmentarną. Zasługą księdza Andrzeja jest również budowa rozległego parkingu z kostki brukowej przed kościołem.

Staraniem kolejnego proboszcza ks. Mirosława Łysko (2017-2020), na głównych alejach cmentarza parafialnego położono kostkę brukową, wykonano okazałe ozdobne

oświetlenie alei cmentarnych.

Obecny proboszcz parafii ksiądz kanonik Zbigniew Karbowniczek objął probostwo 8 lipca 2020 roku. Daje się zauważyć, że ksiądz kanonik przejawia duże zaangażowanie w prace renowacyjno-konserwatorskie świątyni, odpowiednie doposażenie kościoła, jak również plebanii i jej otoczenia. Dzięki staraniom księdza świątynia została wyposażona w centralne ogrzewanie. Renowacji poddano dwa cenne XVIII wieczne obrazy pędzla Jana Bogumiła Płersza. Mianowicie obraz Bóg Ojciec umiejscowiony nad głównym ołtarzem świątyni oraz Feretron obrazujący omywanie nóg Chrystusowi przez Marię Magdalенę. Inną ważną inicjatywą księdza kanonika jest doprowadzenie do renowacji budynku dzwonnicy oraz zabytkowego parkanu okalającego kościół. Odnotować należy, że dzięki dobrej współpracy księdza z Samorządem Gminy na renowację parkanu pozyskano środki unijne z programu „Polski Ład” na kwotę miliona złotych. Z inicjatywy księdza kanonika przed głównym wejściem do świątyni dokonano wymiany chodnika na kostkę granitową. Trudno nie zauważyć, że plebania i jej otoczenie w znacznej mierze zmieniły się wizerunkowo. Ocieplono bowiem i pomalowano elewację plebanii, wymieniono pokrycie dachowe, przyległy do plebanii teren wraz z parkingiem utwardzono kostką brukową. Wymieniono również centralne ogrzewanie w plebanii na proekologiczne.

Trzeba przyznać, że sernicka parafia miała szczęście do dobrych, gospodarnych administratorów. To dzięki ich staraniom, zapobiegliwości, ale też ofiarności wiernych i wsparciu samorządu Gminy, kościół i jego otoczenie są zadbane.

Reasumując, rzec by można, posługując się słowami wizytatorów parafii z 1800 roku – „...obecnie kościół jest mocny, ozdobny i wspaniały”.

Gdyby Eustachy Potocki dziś mógł zobaczyć sernicką świątynię, z pewnością byłby uszczęśliwiony, gdyż jego dzieło ciągle wypełnia swoją funkcję, dobrze służy wspólnocie wiernych i wspaniale się prezentuje.

Stanisław Marzęda  
LUB



# Gest Tomasiaka w stronę Kuśmierzaka. „Pogarda”. „Porozumiałem się migowo”

**LUBARTÓW:** - Po moim wystąpieniu na sali prezes spółdzielni pozwolił sobie na gest w stronę czoła – gest pogardy, kpiny i lekceważenia - komentuje radny Artur Kuśmierzak. - Porozumiałem się z panem Kuśmierzakiem migowo - odpowiada Jacek Tomasiak.

Jacek Tomasiak i Artur Kuśmierzak kiedyś byli współpracownikami. Do Rady Miasta Lubartowa startowali razem z listy KWW Wspólny Lubartów, którego Jacek Tomasiak był kiedyś liderem. Razem weszli do Rady Miasta. To już jednak przeszłość.

Drogi samorządowców rozeszły się w 2019 r. Artur Kuśmierzak jest zwolennikiem burmistrza Krzysztofa Paśnika, z którym Jacek Tomasiak poróżnił się z nim. Obecnie dawni współpracownicy walczą ze sobą. Radny Artur Kuśmierzak często bywa bohaterem programów spółdzielczej telewizji Kanał S (wydawcą jest zarządzana przez Tomasiaka Spółdzielnia Mieszkaniowa).

**Artur Kuśmierzak: Prezes pokazał gest pogardy**

Do kolejnego spięcia doszło na sesji Rady Miasta 29 października. Jacek Tomasiak nie



Jacek Tomasiak wykonał gest w stronę czoła. Radny Artur Kuśmierzak uznał go za obraźliwy

jest w tej kadencji radnym, ale przyszedł na sesję, gdy oglądając transmisję na żywo z obrad usłyszał dyskusję o sponsorowaniu klubu sportowego Lewart Lubartów. Jednym ze sponsorów klubu była Spółdzielnia Mieszkaniowa. Gdy radny Paweł Sokół z klubu Inicjatywa dla Lubartowa przedstawiał na sesji punkt widzenia spółdzielni, radny Kuśmierzak skomentował, że wcielił się on w rolę rzecznika Spółdzielni Mieszkaniowej. Gdy radny Sokół złożył wniosek, żeby Rada zgodziła się na umożliwienie zabrania głosu przez Jacka Tomasiaka, Artur Kuśmierzak był wśród dziewiętnastu radnych, którzy zagłosowali przeciw. W wolnych wnioskach, korzy-

stając z obecności prezesa SM, na sali powiedział:

- Będziemy się zwracać z chęcią do Spółdzielni Mieszkaniowej przy okazji jakichś imprez, sprawdzimy, czy wesprze inicjatywy lokalne.

Po tej wypowiedzi, gdy radny Kuśmierzak zajął swoje miejsce, siedzący naprzeciw niego Jacek Tomasiak wykonał ręką gest w stronę swojego czoła, patrząc na radnego.

Artur Kuśmierzak poczuł się zbulwersowany gestem prezesa. Skomentował go na swoim profilu na facebooku, pokazując nagranie.

- Po moim wystąpieniu na sali prezes spółdzielni pozwolił sobie na gest w stronę czoła – gest pogardy, kpiny i lekcewa-

żenie. Nie był to przypadek. To był świadomy pokaz braku kultury, buty i arogancji wobec mieszkańców, którzy oczekują powagi i szacunku, a nie teatralnych min i obraźliwych gestów. Takie zachowanie nie przystoi nikomu, kto zasiada w fotelu prezesa i zarządza majątkiem tysięcy ludzi. To zachowanie kompromitujące,

pokazujące brak panowania nad emocjami i całkowite niezrozumienie roli, jaką pełni osoba publiczna.

Pytanie do wszystkich: Czy tak zachowuje się człowiek, który ma służyć mieszkańcom, dbać o ich dobro i transparentność?

Czy raczej ktoś, kto uważa się za nietykalnego i reaguje szyderstwem, gdy ktoś zada trudne pytanie?

Czas skończyć z tą arogancją. Mieszkańcy widzą i oceniają - napisał Artur Kuśmierzak.

Jak powiedział w rozmowie ze Wspólnotą, na sesji nie zauważył gestu, dopiero po niej ktoś zwrócił mu uwagę na nagranie.

- Nie wiem, co to miało znaczyć, jakieś L-ki na czole, ktoś mi powiedział, że prezes pokazywał jakieś krzyżyki, dziwne gesty - komentuje radny.

**Jacek Tomasiak:**  
**Pokazałem znak porażki**

Jacek Tomasiak uważa, że

jego gest nie miał w sobie niczego obraźliwego.

- Nie popukałem się w czoło, wykonałem gest w okolicy czoła, pokazałem znak litery L, po tym, jak nie udzielili mi głosu. Co oznacza taki symbol w slangu młodzieżowym? Porażka! Ponieważ nie mogłem zabrać głosu z mównicy, porozumiałem się z panem Kuśmierzakiem migowo. Jeżeli chce się pokazać komuś, że zachowywał się niewłaściwie, robi się literę L na czole i pokazuje się, że to porażka - tłumaczy Jacek Tomasiak. Uważa, że młodzież często pokazuje taki znak, robi to nawet jego 13-letni syn.

- Pan Kuśmierzak prowadzi MOSiR. Niech zobaczy, jak młodzi zawodnicy grają, jak komuś coś nie wyjdzie, jakie pokazują sobie symbole między sobą. To nie jest nic obraźliwego, to jest przekazywanie sobie migowo dezaprobaty dla postępowania drugiej osoby - mówi.

Marcin Kusyk

O G Ł O S Z E N I E

## OGŁOSZENIE

**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 1007 w obrębie geodezyjnym Jamy, gmina Ostrów Lubelski z zastosowaniem postępowania uproszczonego oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu**

Na podstawie art. 27b ust. 4 pkt 1 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) **zawiadamiam o:**

- 1) przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki ewidencyjnej nr 1007 w obrębie geodezyjnym Jamy, gmina Ostrów Lubelski z zastosowaniem postępowania uproszczonego;
- 2) przystąpieniu do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektu planu miejscowego.

Celem przystąpienia do sporządzenia planu miejscowego jest przeznaczenie obszaru pod teren elektrowni słonecznej.

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego

LUB



W Jakubowicach Konińskich wreszcie mają nowoczesną i funkcjonalną Szkołę Podstawową

# To ich szkoła marzeń



Uroczyste przecięcie wstęgi. Na pierwszym planie (drugi z lewej) Przemysław Czarnek, były minister edukacji i nauki



Młodzież - najważniejsi beneficjenci nowej infrastruktury szkolnej

W gminie Niemce kolejna uroczystość związana oddaniem nowych szkolnych budynków. Tym razem świętowano w Jakubowicach Konińskich, gdzie tamtejszej Szkole Podstawowej im. Joachima Lelewela przybyła okazała infrastruktura edukacyjna warta ponad 28 mln zł.

To długo oczekiwana i ważna inwestycja dla Jakubowic i całej gminy Niemce. Przed rozbudową wykorzystywano każdy metr kwadratowy, aby pomieścić pracowników i dzieci, zwłaszcza te najmłodsze. Teraz przybyły nie tylko sale lekcyjne, ale także zaplecze socjalne - kuchnia, stołówka, szatnie.

Na uroczyste otwarcie zaproszono wielu ważnych gości. Listę otwierał Przemysław Czarnek, poseł na Sejm RP, były wojewoda lubelski oraz minister edukacji



Część artystyczna. Napis mówi wszystko

i nauki. Nie mogło zabraknąć także Jarosława Stawiarskiego - marszałka województwa lubelskiego. Były nowe władze gminy Niemce i wielu radnych. Zabrakło poprzednich władarzy, wśród nich byłego wójta Krzysztofa Urbasia,

którzy wspierali rozbudowę placówki edukacyjnej w Jakubowicach i zdecydowaną większość prac ukończono za poprzedniej kadencji władz samorządowych.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 28 170 979,62 zł. Gro

z tych pieniędzy pochodziło z dotacji rządowej. Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład to 23 267 787,50 zł. Wkład własny gminy Niemce wyniósł 4 903 192,12 zł.

Artur Tonuń



Nowe skrzydło SP w Jakubowicach Konińskich już służy młodzieży



Fragment występu dzieci z SP w Jakubowicach Konińskich

## Dzień Seniora w Nowodworze



Klub z Baranówki zaprezentował Charlestona

Dzień Seniora w gminie Lubartów był obchodzony 25 października. Stowarzyszenie „Razem Dla Gminy” zorganizowało imprezę w świetlicy w Nowodworze. Występowały dzieci ze Szkoły Pod-

stawowej w Brzezinach. Kluby Seniora z Baranówki i Nowodworu zaprezentowały taniec „Tango Amore”. Klub z Baranówki zaprezentował Charlestona. Obie choreografie zostały przygotowane

przez Marlenę Winiarczyk. Klub Seniora z Nowodworu zaprezentował swoją wersję dziejów Adama i Ewy. Seniorzy bawili się przy muzyce Kapeli spod Lublina.

Marcin Kusyk



Część artystyczną zaczęły dzieci ze szkoły w Brzezinach



Zabawa taneczna na Dniu Seniora